Nr. 170. Kraków. Niedziela 14 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 . 80	32 . 40	16 . 20	5 . 40
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	64 . 80	32 . 40	16 . 20	5 . 40
z dwurazową	72 —	36 —	18 —	6 —
W Państwie Niemieckiem	66 —	33 —	16 50	5 50
W innych państwach	78 —	39 —	19 50	6 50

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi »N. Reformy« w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hal. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 16 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy", — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rapcara(?) A. Salamonowej, ul. Szczepańska 5; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — **W Jarosławiu** J. Szczygiełka. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Heinrich Goldschmied (sprzedaż odnośnych numerów), I. Wollzeile 6, — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polityka pruska wobec Polaków.

Kraków, 14 kwietnia.

Znane w ogólnych zarysach obrady pruskiej Izby panów nad sprawą polską — tak zwana »Polendebatte« — świadczą dowodnie, że nie zaszły żadne zmiany ani w wewnętrznej, ani zewnętrznej polityce Prus wobec Polaków. Wprawdzie umiarkowanej, ale z godnością wypowiedzianej mowy ks. Radziwiłła w obronie Polaków słuchano — jak się wyraża »Berliner Tageblatt« — z cichą i pełną szacunku uwagą, wprawdzie minister spraw wewnętrznych, dr Drews, zabrał miejsce tuż obok mowcy i odgrywał (markierte) rolę najważniejszego słuchacza, ale te zręczne sztuczki nic a nic nie zmieniły ani w treści, ani w przebiegu komedyi politycznej, która się rozegrała w pruskiej Izbie panów.

Nie wielką dla nas pociechą może być uwaga, uczyniona przez »Frankfurter Zeitung«, że to, co mówi i uchwala pruska Izba panów, jest na ogół dosyć obojętnem, gdyż ta wysoka Izba nie jest żadnym czynnikiem w polityce Rzeszy niemieckiej, nie jest nawet poważnym czynnikiem w Prusiech. A pocieszyć nas nie może ta uwaga, choćby z tej przyczyny, że ten sam dziennik stwierdza zaraz fakt, silnie osłabiający tę uwagę. »Groźną — powiada »Frankfurter Zeitung« — jest ta okoliczność, że panowie dr Körte, hr. Yorck i generał v. Kleist wypowiadali nie tylko swoją niezbyt może ważną opinię prywatną, lecz że widocznie mają za sobą potężne wpływy, które, jak się zdaje, także w pruskiem ministerstwie stanu zyskały wpływ ze znacznem powodzeniem«.

Tak jest rzeczywiście. Bo nadto trzeba wziąć pod uwagę, że dnia 9 b. m. pruski minister rolnictwa oświadczył się w zupełności za rezolucyą Izby panów, domagającej się regulacyi granic pruskich od strony Królestwa Polskiego dla zyskania militarnej rękojmi bezpieczeństwa, a nazajutrz minister spraw wewnętrznych dr Drews — jak to podnosi »Berliner Tageblatt« — nie próbował nawet »swojej« polityki pogodzić z polityką, ogłoszoną dnia poprzedniego od stołu rządowego. Wymieniony dziennik podnosi dalej, że uwagę musi zwrócić na siebie fakt przemilczenia przez Drewsa zagranicznej polityki wobec Polaków. O przyszłych losach Polski, zwłaszcza o sprawie niefortunnej regulacyi granic, nie wspomniał dr Drews ani słowem.

To wszystko dzieje się po upływie zaledwie kilku tygodni od chwili, gdy warszawscy politycy podjęli w Berlinie próbę porozumienia się z Niemcami na podstawie poszanowania obopólnego posiadania. »Rozwiązanie sprawy — powiada »Frankfurter Zeitung« — jeszcze nie było gotowe, przeszkody poważnej natury trzeba było zwyciężyć zarówno w Polsce, jak w Niemczech i Austryi, ale utorowano drogę do załatwienia. Teraz pruski minister rolnictwa pozwala sobie owe rokowania nazywać prywatnemi, które rząd uważa za niewłaściwe. Czy także zapatrywanie podziela — jak twierdzi minister — także kanclerz? O tem musi parlament jak najprędzej dowiedzieć się«.

Stwierdziwszy te sprzeczności, pisze dalej »Frankfurter Zeitung« z powodu regulacyi granic:

»Nie należy łudzić się co do tej rzeczy: Podniesiona przez Izbę panów »tendencya« jest porzuceniem polityki, opartej na przyjaźni z Polską, a zastąpieniem jej polityką ucisku. Nie mówimy o strategicznej stronie militarnego zabezpieczenia, pragniemy jedynie także wobec technicznej-militarnych możliwości rozwoju (Paryż ostrzeliwany jest z odległości przeszło 100 kilometrów) wyrazić skromne życzenie, ażeby inni laicy strategiczni nie rozprawiali o tem, dopóki nie zabiorą głosu powagi wojskowe. My mówimy tylko o faktycznej i politycznej stronie tego zabezpieczenia. A co do tego trzeba stwierdzić: Za tem ubezpieczeniem militarnem kryją się przedewszystkiem **przemysłowcy z Górnego Śląska**, którzy chcą skorzystać ze sposobności i zabrać **Dąbrowskie zagłębie węglowe**. Nie można udowodnić, ażeby Niemcom, bogatym w węgiel, było potrzebne to zagłębie, którego produkcya wynosi zaledwie 3 procent produkcyi niemieckiej — natomiast każdy pojmie, że Polska nigdyby nie przebolała utraty tego zagłębia, które jest jej nadzieją odbudowy gospodarczej po tylu ruinach wojennych. Dalej kryją się za tem ubezpieczeniem **hakatyści**, którzy nie mogą opuścić torów walki narodowościowej dla wyższych celów przyszłej polityki. Kryją się wreszcie te wszystkie ciasno duchy, które tylko w przemocy i w zdobyczach upatrują wzmożenie się potęgi, nie widząc, że **w ten sposób osłabiają ojczyznę**, a nie wzmacniają«.

Na ostatek zwraca »Frankfurter Zeitung« uwagę na to, że aneksya podobna wcieliłaby do Prus poważną liczbę Polaków, tworząc w państwie nieprzejednaną iredentę. Równocześnie za granicami Prus żywiliby Polacy do państwa niemieckiego niewygasłą nienawiść. »Wprawdzie dr Körte powiedział, że Niemcy dadzą sobie radę z Polakami — kończy »Frankfurter Zeitung« — ale my sądzimy, że danie sobie rady może polegać **jedynie na wspólnych interesach i obopólnej dobrej woli**. Ale do tego potrzeba **poszanowania cudzej indywidualności narodowej**, pozbycia się małostkowej wiary w przemoc, wiary, że silny może uważać za przedmiot swojej akcyi cały naród o takiej wielkości, takich tradycyach politycznych i takiej namiętności narodowej — jak Polacy. Teraz niech mówi parlament i rząd Rzeszy niemieckiej.

To jest rzeczywiście pożądanem, dotąd bowiem kwestya polska zarówno w zaborze pruskim, jak w Królestwie Polskiem, jak nawet w Galicyi, uważana jest za należącą do kompetencyi Prus. Ta lokalizacya tak wielkiej i międzynarodowej sprawy nie może chyba wyjść Niemcom na dobre. Nie należy Polaków pchać w objęcia koalicyi, a następnie czynić im z tego zarzut. A cała dotychczasowa polityka Niemiec polega właśnie na tem.

Minister spraw wewnętrznych Drews powiedział w Izbie panów, że możliwe uwzględnienie życzeń polskich należy udowodnić czynami. Otóż dotąd nie widzimy wcale tych czynów. W zaborze pruskim istnieją ciągle wszystkie ustawy wyjątkowe i zarządzenia przeciwko Polakom, a Królestwo Polskie zamiast uzasadnionego rozszerzenia swoich granic doczekało się dotąd ich uszczuplenia. A wobec tego wszystkiego powiada dr Drews: »Rząd pruski żywi nadzieję, że w Prusiech zwiększy się liczba Polaków, stojących na gruncie państwowości pruskiej«. Rząd niemiecki, czy pruski, stworzył błędne koło i z całą świadomością pcha w nie Polaków.

Układ gospodarczy z Ukrainą.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 kwietnia.

»N. Fr. Presse« ogłasza:

Wczoraj doniesiono, że w Kijowie podpisany został w tym tygodniu układ, zawarty między zastępcami Ukrainy z jednej, a zastępcami Austro-Węgier i Niemiec z drugiej strony w sprawie dostawy zboża i roślin strączkowych z Ukrainy.

Jak słychać, zobowiązał się rząd ukraiński do dostarczenia Niemcom i Austro-Węgrom 10 milionów centn. metrycznych zboża i roślin strączkowych.

Ceny zboża przyjęto wyższe znacznie od cen maksymalnych, ustalonych w Niemczech i Austryi.

Obecnie pozostaje jeszcze do spełnienia ciężka praca: zebranie zboża zakupionego.

Połączenie Besarabii z Rumunią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 kwietnia.

Wydarzenia w Kiszyniewie, które poprzedziły obwieszczenie połączenia Besarabii z Rumunią miały przebieg następujący:

Po kilkodniowych obradach besarabskiego prezydenta ministrów z wybitnymi politykami kraju nastąpiło wezwanie rumuńskiego prezydenta ministrów, aby przybył do besarabskiej rady krajowej i podał warunki, na jakich miałoby nastąpić połączenie.

Marghiloman przybył w towarzystwie rumuńskiego ministra wojny Harieu do sali obrad rady krajowej i odczytał następujące warunki:

Demokratyczna republika mołdawska, której granice tworzą Prut, Dniestr, Dunaj, Morze Czarne i dawne granice austro-węgierskie, po oderwaniu się od Rosyi wykonuje swe prawo samostanowienia i łączy się ze swym krajem macierzystym, Rumunią.

Połączenie następuje na następujących warunkach:

Rada krajowa pozostaje i nadal zebraną, aby uchwalić reformę agrarną odpowiednio do potrzeb kraju. Besarabia zatrzymuje autonomię. Besarabia otrzymuje sejm, wybrany na podstawie powszechnego, równego, tajnego głosowania i własny zarząd. Do zakresu działania sejmu należy uchwalanie budżetu lokalnego i kontrola nad organami zarządu, oraz mianowanie urzędników lokalnych przez swój organ wykonawczy, podczas gdy urzędnicy wyżsi będą mianowani przez rząd i t. d.

Pobór żołnierzy do armii następuje na podstawie terytoryalnej. Istniejące ustawy i organizacye lokalne (ziemstwa i zarządy miejskie) pozostają i będą mogły być przez rumuński parlament zmienione dopiero wtedy, gdy w skład jego będą wchodzić także przedstawiciele Besarabii. Prawa mniejszości w Besarabii muszą być szanowane.

W skład rumuńskiego gabinetu wejdą dwaj przedstawiciele Besarabii, którzy tym razem będą wyznaczeni przez radę krajową, zaś później będą wybierani z pośród besarabskich członków parlamentu rumuńskiego.

Besarabia wyszle do parlamentu rumuńskiego odpowiadającą liczbie jej mieszkańców liczbę przedstawicieli, którzy będą wybierani na zasadzie powszechnego, równego i tajnego głosowania, które wogóle ma obowiązywać dla wszystkich wyborów w Besarabii.

Wolność osobista, wolność słowa drukowanego i mówionego, oraz wolność wyznania i zgromadzeń mają być zagwarantowane przez konstytucyę. Rumuński parlament zwoła niezwłocznie konstytuantę w której ludność besarabska będzie reprezentowaną odpowiednio do swej liczby. Zadaniem jej będzie ustalić połączenie obu krajów i warunki na jakich ono następuje.

Po odczytaniu tych warunków opuścił Marghiloman wraz ze swem otoczeniem radę krajową, która rozpoczęła obrady nad warunkami. W obradach wziął także udział Stere, który został wybrany w międzyczasie posłem do rady krajowej besarabskiej. Chłopscy członkowie rady byli początkowo przeciw przyłączeniu, lecz zmienili stanowisko na skutek wpływu przywódcy swego Tsiganka.

Z 140 członków rady krajowej było obecnych 123. W głosowaniu oświadczyło się 84 za przyłączeniem, 3 przeciw, 36 wstrzymało się od głosowania. Przeciw głosowali Rosyanie, żydzi wstrzymali się od głosowania.

Po głosowaniu zawiadomiono Marghilomana o wyniku, który przybył ponownie do sali obrad rady krajowej i proklamował przyłączenie obu krajów. Szczególną uwagę zwraca na siebie w Besarabii Stere, który od lat dziesiątek był pionierem przyłączenia Besarabii do Rumunii.

Rezolucya kongresu irredentystów.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 kwietnia.

»Acht Uhr Blatt« donosi z Lugano:

Kongres Polaków, Czechów, Włochów i Słowian południowych w Rzymie uchwalił następującą rezolucyę:

. . . . narodów, wymienionych powyżej, żąda **zupełnej państwowej i gospodarczej niezawisłości**,

Równocześnie zobowiązują się one również walczyć o wyswobodzenie Ukrainy i bronić jej przeciw każdemu obecnemu i przyszłemu wrogowi.

Wszelkie spory terytoryalne ślubują narody, na kongresie reprezentowane, załatwić na podstawie zasady narodowościowej i prawa samostanowienia narodów.

Mniejszościom narodowościowym, które zostałyby połączone z innymi narodami, zabezpieczyć należy prawa poszanowania ich języka, kultury, tudzież moralnych i gospodarczych ich interesów

Ostrzeliwanie Paryża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 14 kwietnia.

(Urzędowo). Ostrzeliwanie paryskiego obszaru miejskiego z dział dalekonośnych wczoraj dalej kontynuowano. Bombardowanie spowodowało 2 zabitych i 12 rannych.

Paryż, 14 kwietnia.

(Urzędowo.) Niemieccy lotnicy późno wieczorem przelecieli nasze linie w kierunku południowym, jednakże tylko dwom aparatom udało się pojawić się nad obszarem Paryża i rzucić kilka bomb. Pierwszy sygnał alarmowy był o godzinie 10 m. 10, ostatni o godzinie 10 m. 40. Liczba ofiar jeszcze nie znana.

Paryż, 14 kwietnia.

Jak słychać, podczas ataku nieprzyjacielskich samolotów, który nastąpił ubiegłej nocy, zabitych zostało 24 osób, z tego 9 mężczyzn a 15 kobiet, zaś 62 osoby odniosły zranienia

Bern, 14 kwietnia.

Ostrzeliwanie Paryża przez działa dalekonośne pociąga to za sobą, że ludność w coraz szerszych rozmiarach zaczyna miasto opuszczać. Kupcy zamykają swe sklepy, pozostawiając wszystko. Ma to ten skutek, że i pracownicy sklepowi opuszczać muszą miasto z powodu braku pracy, chcąc się ratować przed grożącym głodem.

Rozruchy głodowe w Holandyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi:

Rozruchy głodowe przeniosły się z Hagi do Amsterdamu, Rotterdamu i miast innych. W Rotterdamie była sytuacya tak groźna, że burmistrz zawezwać musiał tysiąc żołnierzy z Hagi. Tłum usiłował splądrować skład słoniny belgijskiego komitetu. Wszędzie niemal uzbrojony był tłum w rewolwery i kłody.

W piątek miały rozpocząć się znowu poważne rozruchy w Hadze.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają:

Koło Capo Sile u końca dolnego biegu Piave odparliśmy nocny atak Włochów.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 kwietnia.

Urzędownie ogłaszają:

Zachodni teren wojny:

Na polu bitwy nad Lys nasze ataki na dywizye angielskie, sprowadzone pospiesznie na automobilach i koleją, uczyniły dobre postępy. Ze wzgórz Meesen (Messines) posunęliśmy się naprzód przez potok Steen i dotarliśmy do wschodniego krańca Wulwergen. Wojska, które posunęły się naprzód na południe od lasu Ploogsteert, działając szybko i samodzielnie pod wodzą komendanta pułku, pułkownika Pohlmanna, zwróciły się w kierunku póła i zdobyły szturmem ufortyfikowane wzgórze Rossignol i uzyskały połączenie z wojskami, prącemi naprzód wzdłuż lasu od strony północnej. Las umocniony silnie przeszkodami z drutu, trudny do zdobycia, w ataku frontalnym dostał się w nasze ręce przez okolenie. Między liniami kolejowemi, prowadzącemi z Armentières do Bailleul i Merville dotarliśmy w ataku aż do linii kolejowej z Bailleul do Merris i do wschodniego krańca lasu Nieppe. Na południe od Merville wojska nasze przeprawiły się przez rzekę Clarence i zdobywszy Locon, dotarły do kanału La Bassee na północny zachód od Bethune.

Na polu bitwy po obu stronach Somme na wielu odcinkach utrzymała się ożywiona walka artyleryi. Miejscowe natarcia naszej piechoty po obu stronach potoku Luce przysporzyły nam 400 jeńców Francuzów i Anglików.

Między Mozą a Mozelą wtargnęły oddziały wywiadowcze do rowów francuskich i amerykańskich i wzięły jeńców. W bezskutecznych przeciwatakach poniósł nieprzyjaciel ciężkie straty.

Z innych widowni wojny nie ma nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

12 (Ciąg dalszy.)

Łanowski udał, że tych słów nie słyszy i mówił dalej:

— Prosiłem panią, byśmy się mogli od czasu do czasu zejść, przypuśćmy na drodze do Biłowca, porozmawiać swobodniej, a pani co? Wyśmiała się ze mnie, jak ze studenta.

— Naturalnie! Ja z zasady nie chodzę na żadne schadzki. Nie widzę w tem żadnego celu, wolę zatem czas ten wykorzystać na coś innego. Czy pan tylko tyle miał mi do powiedzenia?

— Jeszcze chwilkę cierpliwości... Więc pani taktyki swego postępowania względem mnie nie chce zmienić panno Doro?

— Nie zmienię, bo taką uważam za stosowną. Właściwie nie rozumiem o co panu chodzi, czego pan odemnie wymaga?

— Dałem to już pani nieraz do poznania, a teraz powiem otwarcie: przepadłam za panią, jak za żadną kobietą i pragnę widzieć u pani choć odrobinę wzajemności.

Powiedział te słowa z całą burzą namiętności, jaka w nim szalała, zatapiając w niej płonące spojrzenie.

— Ależ panie poruczniku — odpowiedziała, siląc się na spokój — ja mam narzeczonego, cóż więc panu po moich względach? Proszę sobie wybić z głowy to chwilowe wrażenie i starać się zapomnieć, bo to wszystko byłoby bezcelowe...

— Proszę mi tych nauk oszczędzić. Pani ma narzeczonego? Ciekawym kto jest tym szczęśliwcem. Może to ten pan, no, jak się tam zowie... Poliński? To przecież pani i tak nie powinno przeszkadzać... Narzeczeństwo można przecież zmieniać, jak rękawiczki, nieprawdaż? — chciał mówić spokojnie i z uśmiechem, ale porywało go coraz większe rozdrażnienie.

— Pan Poliński — to mój brat cioteczny, więc nie mógłby być narzeczonym. Zmiany zaś narzeczeństwa, jak rękawiczki, proszę nie kierować do mnie, bo to mnie obraża, a o panu świadczy niekorzystnie. To powiedzenie wyjaśnia dostatecznie, do czego pan zdąża?... Przegalopował się pan, panie poruczniku, niech pan się lepiej zwróci z tem gdzieindziej. Żegnam...

Wstała, aby odejść, ale Łanowski przeszkodził temu, zastępując jej drogę.

— Niech mię pan puści, bo zawołam gospodarza! — zawołała oburzona.

— Zaraz, tylko pani... dokończę...

Widział, że wszelkie usiłowania zbliżenia jej ku sobie pójdą na marne, że ta rozkoszna »młódka«, to twardy orzech, postanowił więc rzucić na szalę ostatnie słowo, mogące ją zwyciężyć, albo uczynić wrogą na zawsze.

Stała teraz przed nim więcej, niż kiedykolwiek ponętna, mrocząca zmysły do najwyższych granic i odurzająca do niepamięci.

Żywiołowa jego natura była w stanie poświęcić obecnie wszystko za jej niewymuszoną pieszczotę i słodycz, jaką wyczuwał w tej młodej, czarownej postaci, a działającą na mózg niby zawrotna siła opium.

— Więc pan Poliński, to pani brat? Dlaczego pani kłamie?

— A więc kto? — spytała, blednąc.

— Kto? Bies raczy wiedzieć, kto on jest, wiem tylko tyle, że pani jest izraelitką i nazywa się Debora Goldstein... Pani nie nazywa się Grabowska, ale pochodzi z żydowskiego przedmieścia »Grabówki«. Czyż nie tak? — głos jego był syczący, a wyraz twarzy wściekły, cyniczny. — Pani podszywa się pod miano Polki i katoliczki, naturalnie, z tem pani tu wygodniej, u księdza będąc — nic można przecież inaczej — no i cóż pani na to?

Twarz Dory przybrała nagle kolor szarego płótna. Słowa Łanowskiego spadły na nią niespodziewanie, jak grom, tamując chwilowo mowę. Zatrzęsła się na nogach, jakby ją febra chwyciła. Całą nienawiść, jaka powstała w niej, przywołała do oczu i spojrzała na wyczekującego oficera, pytając bezdźwięcznym głosem:

— Kto panu powiedział, że się podszywam pod miano Polki?

— Nie zapiera się pani nawet? Zapewne, po co?

Stał naprzeciw niej, jak zły duch, zamęczając ją wzrokiem prawie do omdlenia.

— Panie, mam wrażenie, że pan nie oficer, ale agent policyjny... — rzekła po chwilce namysłu, ochłonąwszy z pierwszego wrażenia.

— Kto panu dał prawo mnie śledzić?

— I nie zaprzecza pani, że jesteś żydówką — powtórzył — no i, że tak powiem, kochanką tego pana?

— To jest kłamstwo!

— Proszę się nie unosić, bo to zbyteczne.

— Powtarzam panu w oczy, że to kłamstwo.

— Oczy jej nabiegły łzami.

— Nie, nie kłamstwo. Jest tu w Biłowcu pewien żydek, także uchodźca z Tarnowa, który panią zna... Kłaniał się nawet pani, widząc ją jadącą z jakimś panem. Pani tego nie zauważyła, będąc wielce zajęta rozmową, ale ja to widziałem... Ten żyd zdradził mi tajemnicę, choć i bez tego, byłem już na tropie... Pamięta pani, przy pierwszem spotkaniu poznałem w pani żydówkę i nie omyliłem się. Ja znam tarnowskie typy, bo w tem mieście kończyłem gimnazyum, a zresztą, my krajanie — ja z grybowskiego, więc prawie sąsiedzi...

— Był pan na tropie, jak detektyw... — zaśmiała się sucho.

— I powie pani teraz, że to kłamstwo?

— Tak, ja jestem Deborą Goldstein, tysiąc razy nią jestem, ale niczyją kochanką nie byłam i nie jestem!

— Przepraszam, może niedelikatnie się wyraziłem...

— Pan, jak się zdaje, inaczej nie potrafi! Powiedz pan, czego chcesz odemnie, dlaczego mnie pan prześladujesz? Co zawiniłam panu, niech pan powie? — głos zadrżał jej od tłumionego płaczu.

Łanowski zmitygował się nieco i zaczął mówić spokojniej i jakby poufniej:

— Proszę pani to, że pani ukrywa swe pochodzenie, to ostatecznie nic dziwnego. Ja wiem, że pani z tem wygodniej...

— Niech pan lepiej zamilknie. Ja pana uwolnię z tej sytuacyi. Zresztą czuję, co pan chcesz dalej powiedzieć...

— No, proszę?

— »Chodź pani do mego mieszkania, a wszystko zostanie tajemnicą«... — Czyż nie to?

— Niech i tak będzie... — odrzekł bez najmniejszego wahania.

— Panie, takie propozycye stawia się ulicznicy, wie pan? Pan myśli, że jeśli ja tu jestem z Polakiem, tom już upadła. Pan się bardzo omylił! Mnie tu przygoniło nieszczęście, wróg. Pana Polińskiego znam, więc oddałam się jego opiece, a nie wszyscy znowu mężczyźni są tacy, jak pan... Niech pan po sobie nie sądzi...

Krew uderzyła jej do twarzy od wielkiego oburzenia — kroki swoje skierowała ku wyjściu.

Łanowski wstrzymał ją gwałtem.

— W takim razie zdemaskuję panią i wydam władzy za sfałszowanie nazwiska... przyjaciel zaś pani może być w przeciągu jednej doby w szeregach wojska! Czy to pani pojmujesz? Proszę wybierać...

— Groźby niech pan zachowa dla kogo innego. Ja nie jestem naiwną ani głupią. Co mnie pan może zrobić? Czy ja co złego uczyniłam? A jeśli pan dalej prześladować mnie zechce, to pana oskarżę sama, że mnie pan chcesz uwieść. Pan jest Polak, oficer i pan nie wstydzisz się tak postępować z rodaczką na obczyźnie?

— Z kim? — zapytał, przymrużając oko.

— Z rodaczką, polską dziewczyną, powtarzam panu! Ja choć izraelitka, jestem Polką, niech pan to zapamięta! Teraz niech pan puści, bo inaczej narobię krzyku, a później niech pan robi co mu się podoba... Niech pan skarży, denuncyuje, ja się nie boję niczego! — wzięła mufkę ze stołu i poszła ku drzwiom.

Łanowski nie widział celu zatrzymywać jej dłużej. Czuł, że postąpił nierozsądnie, bez głębszego uplanowania i że przez to stracił ją na zawsze. Rzucił tylko jakieś przekleństwo za odchodzącą, i stał przy progu zupełnie zbity z tropu. Po chwili, nie mogąc zdusić w sobie wściekłości, zadzwonił na kelnera i kazał sobie podać butelkę koniaku.

Dora wyszła na ulicę ogromnie zdenerwowana. W głowie jej kłębił się szalony chaos myśli tak, że nie była w możności ich zebrać i uporządkować. (C. d. n.)

Mowa ks. Radziwiłła.

Podczas rozpraw nad kwestyą polską w pruskiej Izbie panów, ks. Ferdynand Radziwiłł wygłosił następującą mowę w odpowiedzi na wywody hakatystycznych mówców, tudzież na oświadczenie ministra spraw wewnętrznych dra Drewsa:

Komisya kolonizacyjna jest częścią składową ustawodawstwa antipolskiego, **niezgodnego z pojęciem równouprawnienia.** Dlatego nie przyjmujemy do naszej wiadomości przedłożonego nam memoryału Komisyi kolonizacyjnej **i protestujemy przeciwko przedłożonemu nam tu wnioskowi.**

Wniosek, żądający ubezpieczenia granic, zamierza wywierać nacisk na rząd, aczkolwiek kanclerz, miarodajny czynnik rządowy w Rzeszy niemieckiej, oświadczył, że trzymać się będzie proklamacyi dwóch cesarzy w sprawie polskiej i politycznych wytycznych większości parlamentu. Nie chcę przypuszczać, aby większość tej Izby chciała się sprzeciwić polityce Rzeszy. Państwo polskie istnieje dopiero w zarodzie, a w Brześciu Litewskim przedstawiciele rządu cesarskiego musieli bez protestu wysłuchać drwin Trockiego, pytającego, gdzie jest król tego Królestwa i gdzie jego granice. W historyi niema przykładu, **aby ubezpieczono granice silnego państwa przeciwko państwu, nie mającemu jeszcze granic.**

Gorąca wdzięczność należy się generał-gubernatorowi Beselerowi, który niestrudzonym był w zabiegach około doprowadzenia do porozumienia i porządku w stosunkach polskich.

Warunkiem radosnego przez nas powitania wyzwolenia z pod jarzma carskiego jest, **aby kraj polski nie zubożał zupełnie. W szerokich rozmiarach ludność polska dostała się jednak z deszczu pod rynnę** (słuchajcie, słuchajcie!) Pruskie ustawy wyjątkowe dotąd tylko w nieznacznej części zostały zniesione. Obietnicę, że to się stanie, przyjmujemy z wdzięcznością, ale oświadczeń Polaków w Izbie poselskiej w obecnych warunkach nie można nazywać niesłychanem podnoszeniem buntu. »Fortiter in re« jest zadaniem Koła polskiego w Sejmie, może »suaviter in modo« trochę zostało przymglone. Jeżeli minister spraw wewnętrznych w swej uznania godnej logice i konsekwencyi kroczyć będzie nadal na obranej raz drodze, dojdziemy do porozumienia.

Nie możecie panowie zaprzeczyć, że w obrębie granic pruskich żyje naród polski. Fakt ten tłómaczy istnienie kwestyi polskiej, a zachowując chłodny rozum, należy szukać pokoju, **który jednakże może być tylko pokojem sprawiedliwości.**

Traktowanie kwestyi chełmskiej w pokoju zawartym z Ukrainą **wywołało w całym narodzie polskim największe wzburzenie. Dysponowano po dyletancku krajami, o których miarodawcze czynniki nie mają pojęcia.** Zupełnie jednolitą Litwę bez zrozumiałej przyczyny rozdzielono na dwie części, z których jedna oddana na łup bolszewickiej anarchii, a drugą zajęły wojska niemieckie.

Jako przedstawiciele **Ukrainy** występują przeważnie **żydowscy studenci wschodnio-galicyjscy,** uprawiający tę agitacyę, której ofiarą padł swego czasu namiestnik galicyjski, Potocki. Żywioł polski w dziejach wschodnich odegrał zupełnie inną rolę, niż ukraińscy kozacy. Tatarzy, Turcy, Mongołowie, przeciwko którym Polacy bronili Niemców. Za to Polakom należy się wdzięczność w przeciwieństwie do przedstawicieli tak zwanego rządu ukraińskiego.

Rząd niemiecki powinien szukać porozumienia na podstawie wytycznych, wskazanych przez polską Radę Regencyjną. Najlepszem ubezpieczeniem granic będzie **utworzenie silnego państwa polskiego a nie państwa buforowego, w którem potężni jego sąsiedzi mogliby się spotkać, aby kraj ten niszczyć, jak się to dzieje obecnie.** Za taką przyszłość dziękujemy. Silne, żywotne państwo polskie będzie szukało porozumienia z Niemcami, będzie działało konserwatywnie i krzewiło kulturę w swojem otoczeniu.

W obozach internowanych legionistów.

Dla osób, które przybywają do obozów legionistów internowanych na Węgrzech, istnieją — jak stwierdza »Kuryer Lwowski« — wciąż takie same trudności w porozumieniu się z internowanymi. Komendant, gen. Schilling, stale odmawia prośbom rodziców, rodzeństwa, czy delegatów komitetów. Spodziewano się, że bodaj na święta Wielkanocne zarządzone będą wyjątkowe zezwolenia, jednak to nie nastąpiło.

W dniu 27 marca nadesłano tu ze Stanisławowa, Kołomyi, Bolechowa, Doliny i Marmarosz Sziget kilka wagonów prowiantów, oraz wiele bielizny. Nazajutrz, zanim zdołano podarki te rozdać, nastąpiła zmiana w komendzie tutejszego obozu. Ogólnie lubiany komendant, kap. Slavko, zastąpiony został przez por. Hajouky. Zarządzono obostrzenia, a posterunki wzmocniono. Kontumacyę, zarządzoną już dawniej w obozie, która miała trwać początkowo do 28 marca, przedłużono do 5 kwietnia. Na stacyę w pobliżu Huszt sprowadzono pociąg kąpielowy, w którym poddano kąpieli wszystkich tutejszych żołnierzy, a odzież ich odesynfekowano. W tym samym dniu wydzielono z obozów w Saldobosz i Szeklencze 300 legionistów i wywieziono ich w niewiadomym kierunku.

W Wielki Czwartek i Piątek znacznie się zwiększyły transporty rozmaitych podarków z Galicyi. Część ich, mianowicie ze Lwowa, zatrzymano w Huszcie i stąd wysłano później do różnych obozów. Wielką ilość prywatnych pakunków oddawano przeważnie osobiście, za potwierdzeniem odbioru, inne w braku odbiorców, według wskazówek pań z komitetów, odsyłano w całości lub częściami napowrót do Galicyi. Przeważna część niedoręczonych pakunków podzielono na poszczególne obozy. W Wielką Sobotę nadszedł ze Lwowa transport z wielką ilością bielizny, prowiantów świątecznych, w tem beczka wina, paki cukru, spora apteka, oraz wiele pakunków prywatnych.

W dniach przedświątecznych przyjechało tu sześciu księży ze Lwowa i spowiadali legionistów w każdym obozie. W tym też czasie zjechało mnóstwo osób prywatnych z Galicyi. Każdy pragnął osiągnąć cel podróży w jak najszerszych rozmiarach. Niektórzy zbliżali się ustawicznie do drutów i byli energicznie odpędzani przez straż wojskową. Komenda obostrzyła zarządzenia. Nie wolno było nikomu w czasie świątecznym zbliżać się na 50 kroków do drutów, odgradzających legionistów od świata. — Bardzo też przykry fakt zdarzył się skutkiem tego w dniu 1 kwietnia rano. Legionista Andrzej Dąbrowa, chcąc się koniecznie widzieć ze swoją narzeczoną, która przez cały dzień krążyła koło obozu, postanowił wykraść się przez druty. Zamiar ten boleśnie odpokutował. Pełniący służbę żołnierz ścigając Dąbrowę, pchnął go dwukrotnie bagnetem. Gdy Dąbrowa mimo krwawiących ran uciekał dalej, żołnierz strzelił, a kula przeszyła mu prawą pierś. — Ciężko chorego odwieziono do tutejszego szpitala.

Święta w Huszcie przeszły w smutnym nastroju. — Na święta w Huszcie i Szeklencze nie poprawiono nawet internowanym wiktu codziennego. Kto dostał »paczkę« z domu, mógł się radować, inni z żalem spoglądać mogli na szczęśliwych współtowarzyszy niedoli. W Bustyaháza jeno każdy otrzymał kromkę chleba z kiełbasą, szynką jajem a także otrzymał papierosy. Obdarowała ich znaczna ilość osób, wydelegowanych z Kołomyi.

Wyrazy gorącej podzięki należą się paniom, wysłanym przez rozmaite komitety galicyjskie, za ich niestrudzoną pracę przy rozdawnictwie pakunków i za trudy, jakie poniosły przez codzienną jazdę do obozów. W dniu 3 kwietnia przeniesiono szpital legionowy z Nagy Szöles do Mikuliczyna, w Galicyi. W tym samym dniu wyjechał z Husztu w kierunku na południe transport, złożony z 417 legionistów. Każdy z nich otrzymał na drogę po 10 koron z pieniędzy, nadesłanych ze składek publicznych.

W pierwszych dniach b. miesiąca przywieziono do Huszt z innych obozów 15 oficerów legionowych i pozostawiono ich na wolnej stopie w mieście. W stosunku do uwięzionych oficerów wydała tutejsza komenda ostre rozkazy. Zabroniono im wzajemnych schadzek i rozmów, oraz wzmocniono podwójnie posterunki obok ich kwater.

Nadeszły tu wiadomości, że komenda armii wydać miała rozkaz, iż wszyscy legioniści, rekrutujący się z kadry w Bolechowie i ci, którzy byli w pamiętnej chwili w różnych szpitalach, a nie przekroczyli jeszcze 17 roku lub przekroczyli już rok 50, mają być rozpuszczeni do domów.

Na cmentarzu w Huszt, u podnóża ruin zamku Rakoczego przybyła druga mogiła legionisty. Zmarł tu Wincenty Domagała ze Sławkowa, pow. olkuskiego.

Sprawy aprowizacyjne.

Od środy począwszy sprzedaje się w Wiedniu mięso wołowe w małych porcyach po 20 deka, przyczem odbiorcy dobrowolnie się zrejonowali. Sprzedaje się t. zw. mięso jednolite po 7.20 do 12 K za kilo i mięso wyborowe po 18 do 25 K. Dla mięsa jednolitego cenę zniżono a rzeźnicy otrzymują od rządu dopłatę. Wszystek materyał rzeźny przychodzący do Wiednia obejmuje osobna centrala, która jednak, aby nazwa nie raziła, nazywa się: urzędowem miejscem objęcia. Prócz tego są w toku przygotowania w rzeźni w St. Marx, aby ją urządzić dla centralnego bicia bydła. Szpitale, pensyonaty, kuchnie wojenne, konsumy, restauracye otrzymały przydział osobny, przyczem pretensye restauracyj obniżono o 40 procent.

W pierwszym dniu racyonowanej sprzedaży mięsa nie obeszło się bez awantur. Sprzedawano tylko dla klientów od A do L, i wszyscy otrzymali swoje porcye, poczem pozostało jeszcze dużo mięsa, które daremnie chcieli kupić klienci z dalszych liter. Stąd powstało niezadowolenie i wzrosło jeszcze z tego powodu, że ludzie niezamożni, którzy dostają na osobne bony mięso subwencyjne (Wohlfahrtsfleisch) musieli kupować mięso końskie. Tłum niezadowolonych próbował dwa razy ruszyć pod urząd żywnościowy, lecz policya go rozpędziła. Zawodowi kupcy ogonkowi nie mogli tym razem nic dostać, ale za to podobno rzeźnicy potajemnie zanosili swoim odbiorcom mięso do domu, oczywiście po ogromnych cenach, bo do 30 K. Kontrola przy nowym systemie pozostawia wiele do życzenia i lichwa ma nowe drogi otwarte. Już sam podział mięsa na dwa gatunki pozwala rzeźnikom na szachrajki, polegające na tem, że lepsze części mięsa jednolitego sprzedają jako mięso wyborowe, mięso jednolite zaś jest często tak liche, że zniżenie ceny nie przynosi konsumentowi żadnej korzyści. Zdaje się tylko, że pokrzyżowano interesy tym handlarzom pokątnym, którzy swoje mięso subwencyjne sprzedawali klasom zamożnym za wysokie ceny.

Zaprowadzenie tych wszystkich nowości w Wiedniu zostało wywołane tem, że od 25 marca Wiedeń przez trzy miesiące wcale nie ma otrzymywać mięsa zagranicznego, które stanowiło znaczną część mięsa subwencyjnego. To mięso zagraniczne, głównie z północy, biorą dla siebie tylko Niemcy, a to w zamian za mąkę, której dostarczyli dla armii austryackiej, ponieważ Węgry nie mogły nadążyć jej zapotrzebowaniom. Bóg raczy wiedzieć, skąd Niemcy mają tyle mąki, że jej nawet już Austro-Węgrom pożyczają. Wiedeń jest więc skazany na dowóz z państwa i Węgry mają mu dostarczać 10.000 sztuk bydła miesięcznie. Z Galicyi nie dostaje już ani bydła ani mięsa, z Czech tylko mięso.

Zwolennicy wolnego handlu twierdzą, że nowa centrala nie zaradzi złemu, gdyż jej biurokratyczny aparat nie może wyszukiwać towaru w sposób tak fachowy i gorliwy, jak to czynią zawodowi kupcy. Zatargi na temat wolnego handlu są zresztą w Wiedniu na porządku dziennym. Oprócz sporów dziennikarskich wybuchają także czynne awantury. Jako strony wojujące występują głównie chrześciańsko-społeczni i socyaliści. Atak chrześcijańsko-społecznych zwraca się głównie przeciw centralom, które tamują wolny handel; socyaliści zaś próbują zwalczać tę agitacyę przeciw centralom, nie dlatego, żeby byli sami zwolennikami central, które uważają za kreacye zawsze spóźnione, lecz obawiają się, aby oswobodzenie handlu prawowitego jeszcze bardziej nie wyśrubowało cen. Ruch za wolnym handlem bywa nazywany „ruchem grajzlerajników", wrogim dla konsumentów. Socyaliści starają się zmobilizować przeciw temu ruchowi wszystkich konsumentów, opierających swój byt na stałych płacach, zwolennicy wolnego handlu znowu powołują się na to, że w Wiedniu żyje 50.000 samodzielnych kupców, z handlu, przeto ruch ten nie jest zaściankowym, że gospodarska central szkodzi wszystkim konsumentom wogóle, co najgorsza zaś, że istnieje niebezpieczeństwo, iż rząd zechce po wojnie zatrzymać centrale co grozi zupełną amerykanizacyą życia gospodarczego.

Głównymi przywódcami ruchu za wolnym handlem są w Wiedniu poseł Zenker i naczelnik powiatowy w Leopoldstadzie dr Blasel. Urządzają oni wciąż zgromadzenia protestujące przeciw centralom zwłaszcza przeciw „Geosowi". Na wielkiem zgromadzeniu 7 kwietnia przemawiali Zenker i Blasel. Zenker bronił zwolenników wolnego handlu przed zarzutem, jakoby prowadzili źle zrozumianą politykę stanu średniego. Blasel atakował znowu „Geos", przytaczając między innemi, że „Geos" towary skonfiskowane firmom wiedeńskim sprzedaje po cenach lichwiarskich. Pewnej firmie skonfiskowano wagon kapusty z Polski i zapłacono jej tylko po 85 hal., chociaż sam „Geos" płaci w Lublinie po 1.50 h, w Wiedniu zaś sprzedaje „Geos" kapustę po 3.40 do 3.90 K. „Centrale — rzekł dalej — przeszły teraz do kontrofenzywy i w polityczném towarzystwie, w którem obracają się równe 10.000, zadenuncyowano nas jako bolszewików; pojutrze ma się odbyć zebranie urzędników, na którem nas przedstawią jako obrońców chciwych handlarzy i w ten sposób jedną grupę wygra się przeciw drugiej, aby w mętnej wodzie się obłowić. Ale my w jednakowy sposób bronimy producentów, handlarzy i konsumentów przeciw lichwiarskim centralom".

Zapowiedziano przez Blasela zgromadzenie związku państwowego urzędników odbyło się rzeczywiście w poniedziałek. Przybył na nie także dr Blasel ze swoimi zwolennikami. Zgromadzenie to miało być protestem przeciw tamtemu protestowi. Pierwszy referent Zehetbauer, dyrektor oddziału towarowego urzędników, polemizował z Blaselem i Zenkerem. Po różnych osobistych wycieczkach opowiadał: „Jak działa wolny handel, widzieliśmy z początku wojny, gdy nasi agenci spadli jak szarańcza na państwa neutralne i tam podbili ceny w taki sposób, że dopiero Niemcy przez zakaz przewozu zmusiły nas do centralizacyi aby siebie samych obronić przed drożyzną". I ten mówca atakował „Geos" za to, że nie dopuszcza do kontrolowania siebie przez konsumentów. Następnym mówcą miał być socyalista dr Renner, lecz odstąpił głos drowi Blaselowi, który przemawiał tak namiętnie, że na sali **powstała awantura i bitki,** a komisarz rządowy **rozwiązał** zgromadzenie. Aranżerowie jego przypisują rozbicie zgromadzenia chrześcijańsko-socyalnym i wytykają Blaselowi, że niedawno na zgromadzeniu rzeźników chwalił ich za to, że pobili kobiety, które kształcąc się na inspektorki- żywnościowe w jatkach, odbywają kurs poznawania gatunków mięsa.

W środę byli obrońcy wolnego handlu i nieprzyjaciele central w deputacyi u prezydenta ministrów Seidlera i ministra handlu Wiesera. Dr Seidler przyznał braki obecnego systemu i oświadczył jednak, że nikt nie chce objąć odpowiedzialności za nagłą zmianę tego systemu.

Na posłuchaniu u dra Seidlera była także Rada miejska wiedeńska, wręczając memoryał w sprawie wyżywienia m. Wiednia. Obecny na audyencyi prezydent urzędu żywnościowego, Paul, nie postawił dobrych horoskopów. O podwyższeniu racyi mąki do gotowania nie ma mowy, rząd może przyrzec tylko tyle, że zachowa ludności jej dotychczasowe minimum co do ziemniaków, mięsa i mleka.

Na czwartkowem posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej, burmistrz stwierdził, że Wiedeń ma teraz 65 pct deficytu pod względem aprowizacyi. Z Pragi nadchodzą wiadomości, że od dłuższego czasu nie ma tam wcale mąki i chleba. Wobec tych braków rozważają podobno na seryo projekt dra Rennera, aby u rolników pożyczyć ich zapasy a potem zwrócić im to z zapasów ukraińskich. Projekt ten jednak spotyka się z wielką opozycyą.

Kronika.

Kraków, 14 kwietnia.

APROWIZACYA MIASTA. Prezydent miasta, p. Federowicz, otrzymał wczoraj pismo z wiedeńskiego urzędu żywnościowego z odpowiedzią na szereg telegraficznych przedstawień prezydyum miasta o przydział mąki dla Krakowa, że odpisy powyższych przedstawień odstąpił p. namiestnikowi do wiadomości i że bezpośredni przydział przez Wiedeń jest na razie niemożliwy z powodu braku rozporządzalnego zapasu.

Tak zatem w dziedzinie zaopatrzenia ludności w chleb i mąkę stwarza rząd błędne koło, z którego niema wyjścia.

Na domiar złego generał-gubernatorstwo lubelskie obostrzyło przepisy o zamknięciu granic Królestwa Polskiego, przez co odcięło Krakow od nabywania stamtąd zboża i mąki, zaś Zakład dla wyżywienia ludności w Wiedniu nie godzi się na bezpośrednie zakupno tego artykułu z Węgier i uniemożliwia przez to zarządowi miasta nabywanie zboża od producentów.

W tych sprawach dzisiaj w południe uda się ponownie do p. hr. Lamezana deputacya prezydyum miasta, aby przedstawić mu położenie miasta wspólnie z krakowskimi posłami do parlamentu i domagać się wobec tego, że władze centralne odmówiły jakiejkolwiek pomocy, upoważnienia zarządu miasta do nabywania resztek znajdującego się w obrocie zboża bądź to w Galicyi, bądź na Węgrzech, lub w Królestwie Polskiem na potrzeby ludności w granicach obowiązującego kontyngentu.

Z MIEJSKIEJ RADY GOSPODARCZEJ. Dnia 11 b. m. odbyło się — jak już donieśliśmy — posiedzenie miejskiej Rady gospodarczej, pod przewodnictwem prezydenta miasta, J. K. Federowicza.

Przewodniczący skreślił w obszernym wywodzie stosunki aprowizacyjne, spowodowane zupełnym brakiem mąki i chleba. — Drobne zapasy grysiku i mąki kukurudzianej wystarczą zaledwie na tydzień, a wszelkie zabiegi prezydyum miasta u centralnych władz żywnościowych nie odniosły żadnego skutku, w szczególności nie skłaniają się te władze do zezwolenia gminie na import mąki i zboża, choćby w ograniczonym zakresie z Królestwa Polskiego i Węgier. Miasto ograniczonem jest jedynie do tych drobnych zapasów, jakie ludność z Królestwa Polskiego przynosi na targ, a które, ponosząc znaczne ryzyko, sprzedaje po bardzo wygórowanych cenach. Reszta przydzielonych miastu w jesieni ziemniaków, zakopcowanych u producentów w celu oddania ich do użytku podczas odnowku, uległa rekwizycyi ze strony administracyi wojskowej.

W tym stanie rzeczy nie pozostaje gminie naszej nic innego, jak droga samopomocy. — Prezydyum miasta ma zamiar wobec tego przystąpić z odpowiednim udziałem do wszczętej przez grono wybitnych ziemian akcyi, zmierzającej do rolniczego wyzyskania znacznych kompletów gruntów, leżących odłogiem w Galicyi wschodniej. Przy odnośnych układach, gmina zastrzega sobie prawo wykupna całej produkcyi rolnej z tych obszarów. — Podkreślając wreszcie, że położenie miasta jest bardzo krytycznem, mówca prosi członków Rady o przedstawienia swoich projektów co do poprawy stosunków, z których skorzysta na najbliższem posiedzeniu państwowej Rady gospodarczej.

Wśród obszernej dyskusyi, jaka się wywiązała nad przemówieniem przewodniczącego, zabrali głos członkowie Rady gospodarczej pp.: Łuczko, dr Bobrowski, Holeksa, dr Landau Ignacy, Wielgus, Nowak i Maywald, stwierdzając zgodnie, że akcya prezydyum miasta powinna zmierzać z jednej strony do wydobycia z granic Galicyi, co tylko możliwe, przyczem należy wyjednać dla ludności wyraźne zezwolenie na przywożenie artykułów spożywczych dla własnej potrzeby z prowincyi bez narażania się na rewizye i konfiskaty, zwłaszcza na dworcach i w pociągach, a ze strony drugiej do położenia tamy wywozowi żywności z kraju, przez ścisłe zamknięcie granicy, zwłaszcza od zachodu. Ponadto należy wytężyć najusilniejsze starania o otwarcie dla przewozu z Królestwa Polskiego i Węgier i uzyskanie przez gminę możności zakontraktowania już teraz zapasów mąki, zboża i ziemniaków na czas po zbiorach. Popierać wreszcie należy uprawę ziemniaków przez konsorcya i uzyskać od namiestnictwa dla większych konsumów ułatwienia w uprawie ziemniaków przez dostarczenie ich do sadzenia i nawozów sztucznych, wyjednać wreszcie zaostrzenie kontroli nad osobami, wyjeżdżającemi z miasta, przydając, obok organów wojskowych, urzędników cywilnych.

Po zreasumowaniu wyników dyskusyi przez przewodniczącego, uchwalono wniosek r. m. Kosobudzkiego w sprawie wyjednania u rządu wyraźnego zmienienia zarządzeń, utrudniających dowóz środków żywności do miasta i wydania zezwolenia na ich zakupno w kraju poza Krakowem.

W dalszym ciągu starszy radca magistratu, dr Zawadzki, przedstawił opłakany stan zaopatrzenia miasta w mięso i tłuszcze, których Kraków otrzymuje obecnie 20 procent dotychczasowego kontyngentu.

Po wywodach p. Rychłowskiej, radcy m. Wajdy i Maywalta, przewodniczący zamknął posiedzenie oświadczeniem, że uwagi, poczynione podczas posiedzenia, zakomunikuje państwowej Radzie gospodarczej. Dalszy ciąg posiedzenia z powodu spóźnionej pory odłożono do przyszłego tygodnia.

APROWIZACYA ZDROJOWISK GALICYJSKICH. W wykonaniu uchwały sesyi plenarnej z dnia 9 b. m., wystosowała Izba handlowa i przemysłowa do władz centralnych memoryał z żądaniem przydzielenia większym zdrojowiskom galicyjskim żywności na sezon 1918. — Równocześnie wszczęła Izba starania o ulepszenie połączeń kolejowych do miejscowości kąpielowych i zdrojowych w sezonie letnim.

LEKARZE W SZPITALU ŚW ŁAZARZA. Jak nam ze sfer lekarskich donoszą, pomiędzy lekarzami szpitala św. Łazarza w Krakowie a Wydziałem krajowym wytworzył się stosunek, który przybiera charakter zatargu, mogącego przykre dla całego społeczeństwa wywołać konsekwencye. Lekarze bowiem, pod naciskiem konieczności życiowych, grożą wstrzymaniem dalszej pracy. Geneza sprawy jest następująca:

Lekarze szpitala św. Łazarza w Krakowie odnieśli się w listopadzie 1917 r. do Wydziału krajowego z prośbą o poprawę bytu, mianowicie o podwyżkę o 100% dodatku wojennego i poprawę aprowizacyi. Pensye lekarzy wynoszą po 83 kor. dla praktykantów, po 180 dla sekundaryuszy i po 100 kor. dodatku wojennego miesięcznie. To wszystko. W Wiedniu, Pradze, Gracu i t. d. płaca jest o 10—20% wyższa, ponadto **całkowite utrzymanie,** zaś t. zw. »Kriegsaerzte« pobierają po 400 kor. miesięcznie. Lekarze więc krakowskiego szpitala dążyli do zrównania się choć w przybliżeniu ze stanowiskiem materyalnem kolegów szpitali w innych krajach. W lutym uzyskali 50% podwyżki dodatku pensyjnego i obietnice do co spełnienia innych żądań. Niestety po dziś dzień nie spełnione. W marcu b. r. ponownie zwrócili się lekarze do Wydziału krajowego z przedstawieniem, iż żądania ich poprzednie obejmowały minimum egzystencyi, zażądali więc pomocy do utworzenia konsumu dla lekarzy i urzędników szpitalnych. Wydział krajowy odrzucił to żądanie.

Wobec tego lekarze szpitalni św. Łazarza oddali sprawę Izbie lek., która słuszność ich żądań uznaje. Gdyby ta interwencya nie odniosła skutku, grozi gremialne zerwanie kontraktów przez lekarzy, którzyby na innej drodze spieszyli społeczeństwu z pomocą w zakresie swojego zawodu.

Mamy nadzieję, że Wydział krajowy do tej ostateczności nie dopuści i wielkiego szpitala krajowego nie zechce narażać na katastrofę. Od lekarzy nie ma społeczeństwo, w zamian za ich pracę i poświęcenie, prawa żądać, aby obowiązki swoje spełniali wśród warunków, nie zapewniających im bodgaj minimum egzystencyi.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu »Zawód« M. Szukiewicza z pp.: Jarszewską, Kosmowską, Pancewiczową, Jednowskim i Zelwerowiczem w rolach głównych. Rolę Janki Miłoskiej po chorej p. Drzewieckiej objęła p. Ada Zawiejska. Wieczorem po raz dziesiąty »Marya Łoszczyńska« Tadeusza Konczyńskiego.

Jutro »Lato«, które zdobyło sobie odrazu tak świetny sukces, a wskutek nagłego zasłabnięcia p. Solskiej-Grosserowej musiało być odwołane we czwartek. Rolę Maryi gra obecnie p. Leokadya Pancewiczowa. Doskonała sztuka Rittnera powtórzona będzie w poniedziałek, środę i sobotę przyszłego tygodnia.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj po południu »Flirt« M. Bałuckiego, który spotkał się z gorącem przyjęciem na naszej drugiej scenie; wieczorem po raz drugi atrakcyjna sztuka redaktora Władysława Horowicza: »Na linii bojowej« z pp. Turowiczówną, Urbanowicz, Horowiczową, Schmidtem, Biesiadeckim, Konarskim, Koreckim, Skalskim, Bojnarowskim i innymi.

Jutro »Księżniczka czardasza« z pp. Miłowską i Millerem w popisowych partyach głównych.

Zespół operetkowy przygotowuje pod kierunkiem reżysera Lelewicza interesujące wznowienie jednej z pereł twórczości Offenbacha: »Orfeusza w piekle«. Próby są już w pełnym toku, a doskonała obsada, którą tworzą pp. Miłowska (Eurydyka), Harasimowicz (Diana), Biegańska (Wenus), Miller (Orfeusz), Lelewicz (Styks), Karasiński (Pluton), Kalinowski (Jowisz), Kucharski (Merkury) i inni, zapewnią sukcesy świetnemu dziełu mistrzowskiej muzy.

BIURO SKUPU STAREGO OBUWIA. Krajowy zakład odzieży ogłasza, iż z dniem dzisiejszym zostało otwarte przy ulicy Szczepańskiej l. 7 biuro skupu starego obuwia. Biuro będzie skupywało po najwyższych cenach stare obuwie męskie, kobiece i dziecinne, wszelkiego rodzaju i gatunku skóry, bez względu na zniszczenie, w celu przerabiania na zdatne do noszenia. Jest nadzieja, że klasy zamożniejsze zechcą się tym sposobem pozbyć obuwia, które jest już niepotrzebnem, a które po odpowiedniej naprawie będzie jeszcze mogło służyć ku pomniejszeniu powszechnego braku tego artykułu, jaki tak dotkliwie daje się odczuć w czasach obecnych. Takim sposobem będzie mogła powstać większa, intensywniejsza pomoc filantropijna. Krakowski skup i hurtowna naprawialnia butów jest pierwszym tego rodzaju posterunkiem akcyi, walczącej z nędzą odzieżową, akcyi, która, jak każda akcya aprowizacyjna, ma obecnie tak wielkie i powszechnie uznane znaczenie społeczne. Podobne naprawialnie, jako filie, powstaną w krótkim czasie we wszystkich większych miastach Galicyi. Zgłaszać się z butami można od godziny 9 rano do 12 w południe, oraz od 5 do 7 wieczorem.

WOLNE POSADY W DYREKCYI POLICYI W KRAKOWIE. Dyrekcya policyi w Krakowie przyjmie kilka sił pomocniczych w zakresie konceptowym i kancelaryjnym. Osoby, piszące na maszynie, mają pierwszeństwo. Wysokość wynagrodzenia według umowy. Podania wraz z potrzebnymi dokumentami wnosić należy do prezydyum dyrekcyi policyi w Krakowie.

ARESZTOWANIE SZAJKI MŁODOCIANYCH WŁAMYWACZÓW. Przed kilku dniami aresztowała policya krakowska szajkę niebezpiecznych młodocianych włamywaczów, którzy od kilku miesięcy okradali prywatne mieszkania, zabierając biżuteryę, pościel, bieliznę, garderobę i t. d. Do szajki tej należeli: Tadeusz Sidor, Józef Schwarnung, Czesław Gnojek, Edward Kapusta, Włodzimierz Grabowski, Jan Wojcik, wreszcie Gardyła Antoni recte Ludwik Kazur. Członkowie szajki odnosili skradzione przedmioty do mieszkania Magdaleny Adamusowej przy ulicy Starowiślnej 44, Katarzyny Szczepańcowej przy ulicy Bosackiej 14 i Wiktoryi Jogowej przy ulicy Dietlowskiej 68. Wymienione kobiety nabywały za bezcen znoszone kosztowności, a następnie sprzedawały je na tandecie z zarobkiem.

Szajka okradła między innemi: Inżyniera Sobolewskiego, ulica Zwierzyniecka 30, Helenę Romm przy ulicy Wiślnej l. 4, Anielę Dużykową przy pl. Szczepańskim l. 7, Maryę Majerową przy ulicy Felicyanek l. 10, dr Józefa Boneta przy ulicy 5 Listopada l. 6, chorążego Przykrila Ryszarda przy ulicy św. Gertrudy 27, Stanisławę Stupnicka przy ulicy Gołębiej 20, Maryę Senatorową przy ulicy Studenckiej 2, adwokata dra Zygmunta Fenvikera przy ulicy Grodzkiej 3, oraz kilka innych mieszkań.

Znaczną część skradzionych przedmiotów od członków szajki odebrano; mnóstwo z nich można oglądać w biurze policyjnem przy ulicy Kanoniczej. Szajka cała odstawioną będzie do sądu.

FAŁSZERZE 1-KORONÓWEK POD KLUCZEM. Jak niedawno donieśliśmy, pojawiło się od pewnego czasu w Krakowie w obiegu mnóstwo fałszywych banknotów 1-koronowych, które w bankach miejscowych wyłapywano. Policya krakowska rozpoczęła dochodzenia pod osobistem kierownictwem dyrektora Krupińskiego i aresztowała wczoraj całą bandę tych fałszerzy, którzy posiadali tajną fabrykę w Dębnikach. Fabrykę całą wykryto, klisze i zapasy nowych banknotów 1-koronowych zabrano, a wszystkich członków bandy odstawiono do aresztów policyjnych. Na razie szczegóły dochodzeń trzymane są w najściślejszej tajemnicy urzędowej.

Z SALI SĄDOWEJ. Przed trybunałem przysięgłych krakowskiego sądu krajowego odbyła się w dniu 13 b. m. pod przewodnictwem radcy sądu krajowego dra Olszewskiego rozprawa główna przeciw Tadeuszowi Olszewskiemu, słuchaczowi akademii eksportowej w Wiedniu, o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez to, iż tenże w porozumieniu z Jerzym Mazanowskim fałszował w latach 1915 i 1916 arkusze płatnicze i przekazy kasowe komisyi zasiłkowej w Krakowie i na podstawie takich sfałszowanych dokumentów pobierał z filialnej Kasy krajowej w Krakowie i przywłaszczał sobie na szkodę państwa zasiłki wojenne. Rozprawa zakończyła się wyrokiem, uwalniającym oskarżonego od zarzutów aktów oskarżenia. Oskarżał prokurator Josse, bronił adwokat tutejszy dr Gabryelski.

CZAS »LETNI« NA KOLEJACH. W nocy z dnia 14 kwietnia na 15 kwietnia wprowadza się na kolejach państwowych tak zwany »czas letni« w ten sposób, że wszystkie zegary posuwa się o godzinie 2 w nocy na godzinę 3. Od tej chwili odbywać się będzie ruch na kolejach według »czasu letniego«. Dla uregulowania ruchu pociągów osobowych odpadną w nocy przejściowej niektóre rozkładem przewidziane pociągi osobowe, a zamiast nich będą kursowały pociągi nadzwyczajne, których rozkład jazdy, począwszy od godziny 3 w nocy, będzie już normalny.

W obrębie tutejszej dyrekcyi przedstawiają się te zmiany następująco: Na linii Kraków—Lwów: pociąg pospieszny numer 10, pociąg osobowy numer 16 i 22, jako też pociąg wojskowy numer 70, odjadą ze Lwowa dnia 14 kwietnia o godzinę wcześniej.

Na linii Kraków—Sucha—Nowy Sącz, odjedzie pociąg osobowy numer 45 z Krakowa do Nowego Sącza i Zakopanego zamiast o godzinie 10.05, już o godzinie 9.05 wieczorem, zaś pociąg numer 44A odjedzie z Nowego Sącza zamiast o godzinie 11.50 już o godzinie 10.50 wieczorem.

Na linii Dębica—Rozwadów odjedzie pociąg Nr 202A z Rozwadowa zamiast o godzinie 12.52 po północy, już o godzinie 11.52 przed północą.

Na linii Tarnów—Nowy Sącz odjedzie pociąg osobowy numer 615 z Nowego Sącza zamiast o godzinie 11.40, już o godzinie 10.40 wieczorem.

Wogóle zwraca się uwagę, że w nocy z 14 kwietnia na 15 kwietnia na utrzymanie połączeń w stacyach węzłowych z powodu zmiany czasu liczyć nie można.

Z kraju.

BIAŁA, 10 kwietnia. (Z działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej. — Pożegnanie dra Mikulskiego. — Z teatru polskiego).

Miejscowe Koło T. S. L., znane chlubnie ze swej zapobiegliwej, wszechstronnej i owocnej działalności na kresach zachodnich, przygotowało na miesiąc kwiecień cykl odczytów o Polsce współczesnej, obejmujących w siedmiu wieczorach szczegóły, dotyczące rozwoju stosunków ekonomicznych, handlu, przemysłu, kopalin, geografii, statystyki i t. d. Na prelegentów zaproszono przeważnie profesorów tutejszych szkół średnich. Pierwszy odczyt odbył się w ubiegły piątek, a wygłosił go z niezwykłą plastyką słowa, zachowując przytem rzeczowość tematu, profesor Adolf Kargol. Z kolei przypadnie odczyt p. Heleny Michcińskiej, potem prof. Iżewskiego, prof. Koestlicha i prof. Vogla. Bardzo interesująco zapowiada się zwłaszcza wykład dyrektora Ignacego Steina pod tytułem: »Kultura Polski«, nie tylko z uwagi na zajmujący temat, ale i ze względu na kulturę umysłową samego prelegenta.

Sprężysta działalność Koła T. S. L. w Białej łączy się ściśle z osobą jego prezesa, dyrektora tutejszego seminaryum nauczycielskiego, Antoniego Mikulskiego, od którego wychodziła zawsze inicyatywa i myśl twórcza i dochodziły do skutku problemy, bardzo żywotne nie tylko dla Polaków bialskich, ale dla całego społeczeństwa kresowego. Niestety jednak p. Mikulski opuszcza Białę, a wiadomość tę przyjęto z prawdziwym żalem. Powinna jednak uspokoić sfery bialskie myśl, że człowiek tak bystry i o tak zasobnej erudycyi obejmuje w Warszawie wyższe stanowisko służbowe w charakterze inspektora w polskiem ministerstwie oświaty, zaś Królestwo Polskie, które w tej przełomowej chwili potrzebuje ludzi zdolnych, znajdzie w nim zawodowego znawcę szkolnictwa.

Onegdaj odbył dr Mikulski wizyty pożegnalne, zjawił się też, jako prezes komisyi teatralnej na próbie »Kościuszki pod Racławicami«, aby, ustępując, dać wyraz swego zadowolenia z powodu świetnych rezultatów młodej instytucyi kresowej, potem zaś żegnał się ze wszystkimi współpracownikami teatru. Imieniem teatru odpowiedział mu w serdecznych słowach kierownik literacki i artystyczny, p. Michał Lew Orlicz, podnosząc zapał, energię, niezwykłe zasługi dra Mikulskiego około powstania i rozwoju nowej placówki, poczem prosił obecnego w sali dyrektora gimnazyum, Steina, jako następcę dra Mikulskiego, na wszystkich niemal posterunkach polskich w Białej, o dalszą pomoc i poparcie dla teatru.

W szeregu doskonale przygotowanych i granych sztuk, ostatnio wystawił teatr polski T. S. L. wesołą komedyę Abrahamowicza i Ruszkowskiego pod tytułem: »Mąż z grzeczności«. Prym dzierżył, jak zwykle, brawurową grą p. Eugeniusz Frydrych, budząc salwy śmiechu w roli Kapciulewicza, a dotrzymywali mu dzielnie kroku: p. Zasławski w roli kapitana, p. Sokalski w roli forysica, p. Piątkowski w roli Antoniego i p. Walewska w roli Petroneli. — Na osobną zaszczytną wzmiankę zasługuje p. Hauser i p. Biegańska za »parę małżeńską, skojarzoną na rozkaz kapitana«. Reszta zespołu dostroiła się doskonale do całości. Publiczność bawiła się świetnie.

W niedzielę, dnia 14 b. m., daje teatr po raz pierwszy wyborną komedyę Tadeusza Jaroszyńskiego pod tytułem: »Sąsiadki« z Reną Nałęcz i Janiną Lunińską, oraz Frydrychem, Zasławskim i Hauserem w rolach głównych. Reżyseruje p. Frydrych. S.

NOWY SĄCZ, 12 kwietnia. — Kradzieże. — Z estrady i sceny. — Nabożeństwo żałobne).

Kradzieży natomiast, i to coraz zuchwalszych, nie brak. Przed kilkoma dniami podczas urzędowania w kancelaryi adwokata dra Ćwikowskiego skradziono mu podręczną kasę żelazną ze znaczniejszą gotówką. Jak zwykle, sprawca »nieznany«.

W okresie przedświątecznym wystąpiła tu na koncercie »Lutni« znana śpiewaczka, Marya Bogucka, zyskując uznanie doborowej i muzykalnie wykształconej publiczności.

Dnia 19 b. m. zjeżdża tu na jeden wieczór satyry, humoru i śpiewu autor »Zuchów krowodorskich«, Stefan Turski. Bilety wstępu prawie już wysprzedane.

Wczoraj rano staraniem tutejszego »Sokoła« odprawione zostało w kościele OO. Jezuitów uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. dra Ksawerego Fiszera, prezesa Związku sokolego. Świątynię wypełnili druhowie i liczna publiczność.

POSŁOWIE LWOWSCY A PRZESILENIE APROWIZACYJNE WE LWOWIE. W sali obrad magistratu lwowskiego odbyła się onegdaj konferencya w sprawie katastrofy aprowizacyjnej, przy udziale posłów lwowskich. Uczestniczyli w niej posłowie do Rady państwa: Breiter, Diamand, Głąbiński, Halban, Reizes, z zarządu zaś miasta komisarz rządowy dr Stesłowicz, zastępcy komisarza: dr Chlamtacz, dr Schleicher i Neumann i członkowie prezydyum komisyi aprowizacyjnej.

Zagaił dr Stesłowicz, dziękując posłom za przybycie, poczem wiceprezydent dr Schleicher w blisko godzinnym wyczerpującym referacie przedstawił grozę sytuacyi aprowizacyjnej we Lwowie, gdzie niema chleba, mąki, mięsa, tłuszczów, ziemniaków, opału. Wszystkie środki, stosowane przez miasto, okazują się, niestety, bezskuteczne. Mowca przedstawił szereg wniosków w tej sprawie i zwrócił się do obecnych posłów z gorącą prośbą, aby poparli akcyę miasta u miarodajnych czynników. Referat wywołał obszerną dyskusyę, w której zabierali głos wszyscy obecni. Wobec tego, że grożące stolicy kraju niebezpieczeństwo z każdą chwilą wzrasta, wysłano natychmiast naglące, podpisane przez posłów telegramy do prezydenta ministrów Seidlera, do ministra Twardowskiego i kierownika państwowego Urzędu żywnościowego, dra Paula.

Z Królestwa Polskiego.

REWINDYKACYA PAŁACU ZAMOYSKICH W WARSZAWIE. »Kuryer Warszawski« donosi: Znany wszystkim miejscowym i obcym pałac hr. Zamoyskich na Krakowskiem Przedmieściu, skonfiskowany przez rząd rosyjski w roku 1863 z powodu zamachu na hr. Berga, przechodzi obecnie tymczasowo w zarząd polskiego ministerstwa rolnictwa i dóbr koronnych. W ostatnich latach przedwojennych mieściły się tam sztaby wojskowe rosyjskie, oraz wielkie składy intendantury. Rząd polski przystąpił do gruntownego remontu gmachu hr. Zamoyskiego, mocno zniszczonego wewnątrz. Roboty idą dość pospiesznie przy zwiększonej liczbie robotników. Gmach frontowy stopniowo jest opróżniany.

Cały pałac przeznaczony jest dla ministerstw polskich; dla każdego ministerstwa potrzeba na razie co najmniej po 60 pokojów. W gmachu niema zadeklarowanej liczby pokojów, wobec czego nie wszystkie centralne instytucye rządowe znajdą tam pomieszczenie.

OJCÓW. (Nowe gimnazyum). Z żywem zadowoleniem powita zapewne ludność Ojcowa i okolicy chwalebną inicyatywę grona ludzi dobrej woli, którzy za zezwoleniem władz otwierają w uroczej miejscowości tutejszej z początkiem roku szkolnego 1918/19 8-klasowe gimnazyum realne pod kierownictwem profesora Stanisława Bużyckiego. — W czasie wakacyj będą się odbywały kursa przygotowawcze. Termin rozpoczęcia kursów przygotowawczych, jak również egzaminów wstępnych do gimnazyum realnego, będzie ogłoszony osobno. Wszelkich informacyj co do programu szkoły, warunków przyjęcia, internatu i t. d., udziela kancelarya gimnazyum realnego w willi »Gopłana«. Przy gimnazyum realnem zawiązało się Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży, mające na celu popieranie gimnazyum i opiekę nad uczącą się młodzieżą w Ojcowie.

Mianowanie. Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz zamianował prezydenta Sądu krajowego w Krakowie, Mieczysława Tunowicza, wiceprezydentem wyższego Sądu krajowego w Krakowie.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, dnia 14 b. m., po południu: »Zawód« Szukiewicza; wieczorem: »Marya Leszczyńska« T. Konczyńskiego.

W poniedziałek, dnia 15 b. m.: »Lato« Tadeusza Rittnera.

We wtorek, dnia 16 b. m.: »Głuszec« Krzywoszewskiego.

We środę, dnia 71 b. m.: »Lato« Rittnera.

We czwartek, dnia 18 b. m.: »Głuszec« Krzywoszewskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W niedzielę, dnia 14 b. m., o godzinie 3 po południu: »Flirt«; wieczorem: »Na linii bojowej«.

W poniedziałek, dnia 15 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

We wtorek, dnia 16 b. m., o godzinie 3 po południu: »Za wolność w Legiony«; wieczorem: »Na linii bojowej«.

ZMARLI:

Jan Miziewicz, dyrektor Spółki nakładowej »Czasu«, zmarł wczoraj po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 48. Osierocił żonę i córkę. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy św. Gertrudy l. 8 na cmentarz podgórski.

Sprawa upaństwowienia szkół średnich.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 kwietnia.

W sprawie upaństwowienia gimnazyum T. S. L. w Białej, zapadła już ostateczna decyzya korzystna.

W sprawie upaństwowienia **seminaryum nauczycielskiego** T. S. L. w Białej i gimnazyum realnego T. S. L. w Orłowej na Śląsku są **rokowania w toku.**

Ponadto upaństwowione być mają trzy polskie i trzy ruskie gimnazya: w **Czortkowie, Rohatynie i Jaworowie.**

Dotacye państwowe na melioracye wodne.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 kwietnia.

Wydział krajowy zwrócił się do prezydyum Koła polskiego z prośbą, by wyjednano u ministra rolnictwa **zasiłki na wykonanie robót przy 32 publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych w sumie 1,274.231 koron i 191.100 koron, z dotacyi państwowej na budowle wodne.**

Wedle informacyi, udzielonej prezydyum Koła przez referenta ministerstwa rolnictwa, **będzie wniosek Wydziału krajowego uwzględniony co do 27 przedsiębiorstw,** przy których prowadzi się roboty wedle obowiązujących ustaw. Natomiast w zawieszeniu będzie decyzya co do 5 przedsiębiorstw melioracyjnych, gdyż uchwalone przez Sejm dotyczące ustawy nie otrzymały dotąd sankcyi cesarskiej.

Do tych pięciu ostatnich przedsiębiorstw należą: regulacya Bobrówki (pow. Kamionka Strumiłowa), kanał pomocniczy (Entlastungskanal) między Kisielinem a Dunajcem (powiat brzeski i tarnowski), obwałowanie Dunajca w dolinie zakliczyńskiej, regulacya Wątoka w Tarnowie, nawodnienie rzeki Łęgu w powiecie tarnobrzeskim.

Manifestacye w Pradze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Praga, 14 kwietnia.

Wczoraj odbyło się tutaj przy nadzwyczajnie licznym współudziale czeskie manifestacyjne zgromadzenie, w celu założenia protestu przeciw mowie hr. Czernina, w której tenże zarzucił niektórym przywódcom czeskim, że cele narodu czeskiego chcą osiągnąć przy pomocy zwycięstwa ententy.

Prezes czeskiego związku Stanek zagaił zgromadzenie przemową, w której twierdzenie hr. Czernina stanowczo odparł i wezwał zebranych ażeby wobec wszelkich ataków pozostali połączeni jedną myślą.

Kramarz powitał zastępców Słowian południowych, a w tych imieniu Pavelic wyraził solidarność Słowian południowych z Czechami. Soc. dem. Hubermann dał wyraz braterskim uczuciom Słowaków węgierskich.

Zgromadzenie złożyło ślubowanie, przeczekać, aż zostanie osiągnięta samoistność czeskosłowackiego narodu

(Telefonem).

Stanowisko słowieńskiej partyi katolickiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 kwietnia.

Jedna z tutejszych korespondencyi donosi z Lublany:

Na zaproszenie marszałka krajowego Szusterszica odbyło się liczne zgromadzenie mężów zaufania słowieńskiej partyi katolickiej z całej Krainy, na którem krytykowano ostro stanowisko klubu południowo-słowieńskiego w Radzie państwa. Uchwalono rezolucyę, w której powiedziano: Stoimy, jak jeden mąż na stanowisku deklaracyi południowo-słowieńskiej z dnia 30 maja 1917 roku, która żąda połączenia wszystkich Słowian południowych, żyjących w monarchii Habsburskiej, w jedno państwo, wolne od obcego panowania narodowego pod berłem Habsburskiej monarchii.

Rezolucya protestuje stanowczo przeciw wszelkiemu sfałszowaniu tej deklaracyi, jakie nastąpiło przez uchwały marcowe, a w których wprost zawarta jest zdrada żywotnych interesów narodu, który w potędze i wypróbowanej w czasie wszelkich burz ochronie berła Habsburskiego znajdował ostoję.

Dążmy do zrealizowania naszych ideałów tylko w porozumieniu z naszym katolickim władcą, któremu wyrażamy nasze zaufanie, którego darzymy naszą miłością, wiernością i przywiązaniem.

W drugiej rezolucyi powiedziano, że Słowianie, którzy w tym ciężkim czasie uciekli ze swej ojczyzny i z naszymi nieprzyjaciółmi knują spiski, oraz przez to zdradzieckie postępowanie przedłużają wojnę, zasługują na potępienie i zgromadzenie odpiera ich postępowanie.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 kwietnia.

»Zeit« donosi z Budapesztu:

Stronnictwo socyalno-demokratyczne urządza dzisiaj, w niedzielę, wielkie zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej.

Mężów zaufania fabryk i warsztatów wezwano, by dołożyli starań, aby robotnicy zgromadzili się rano w pewnych oznaczonych miejscach, a stamtąd ruszyli w pochód na zgromadzenie.

Z policyi zawiadomiono zarząd stronnictwa, że w zasadzie nie ma nic przeciw zgromadzeniu.

Flotyla mocarstw centralnych w porcie odeskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 kwietnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Oddział flotyli »Wolff«, złożony z czterech monitorów, dwóch łodzi patrolowych i dwóch parowców przybył dnia 2 b. m. do Odesy. Dokonanie tej jazdy bez zarzutu zasługuje tembardziej na uznanie jako czyn marynarki, że w danym wypadku ma się do czynienia przeważnie z małemi jednostkami okrętowemi, które nie zostały zbudowane do służby na morzu — żaden z tych statków nie ma pojemności większej ponad 500 ton — a szczególnie Morze Czarne właśnie w obecnej porze roku jest bardzo trudne do żeglugi. Wymienione okręty przeznaczone są, jako reprezentacya flot mocarstw centralnych do współdziałania w porcie odeskim i w graniczącym z nim obszarze rzecznym, przy utrzymaniu regularnego ruchu okrętowego.

Rada krajowa Inflant, Estonii, Rygi i Ozylii do cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 kwietnia.

Urzędowo Połączona rada krajowa Inflant, Estonii, Rygi i wysp Ozylii uchwaliła prosić ces. niemieckiego, by Inflanty i Estonię dalej trzymał pod opieką wojskową i by popierał te kraje w definitywnem odłączeniu od caryzmu rosyjskiego, następnie wyrażono życzenie, by z Inflant, Estonii Kurlandyi i wysp pobliskich, jakoteż miasta Rygi było utworzone jednolite, związkowe monarchiczno-konstytucyjne państwo, o jednolitym ustroju i administracyi, które to państwo miałoby być przyłączone do cesarstwa niemieckiego przez unię personalną osobie króla pruskiego. Wystosowano w tym celu depeszę do cesarza niemieckiego.

Mobilizacya na Kaukazie.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 kwietnia.

»Wiener Allg. Ztg.« donosi z Petersburga:

Prezydent republiki kaukazkiej zarządził ogólną mobilizacyę Armeńczyków i Kirgizów od szesnastego do sześćdziesiątego roku życia.

Socyaliści wobec Clemenceau'a.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 14 kwietnia.

Parlamentarna grupa socyalistyczna wezwała Clemenceau'a, by następnego tygodnia na wspólnem posiedzeniu komisyi wojskowej, oraz komisyi dla spraw zagranicznych bez ogródek oświadczył, z jakich głębszych powodów odrzucono propozycyę Austryi, zmierzające do pokoju światowego?

Od odpowiedzi Clemeceau'a zależeć będzie stanowisko socyalistów w parlamencie.

Kilku wybitnych socyalistów posiada materyały, rzucające zupełnie nowe światło na historyę tajnej dyplomacyi ostatnich dwunastu miesięcy.

Wrzenie w Irlandyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 kwietnia.

»Wiener Allg. Ztg.« donosi z Rotterdamu:

W okolicy Belfast w Irlandyi odbyło się wielkie zgromadzenie przeciw obowiązkowi służby wojskowej. W razie uchwalenia projektu postanowiono wezwać wszystkich posłów irlandzkich do opuszczenia parlamentu angielskiego i do powrotu do ojczyzny.

Akcya pokojowa socyalistów.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 kwietnia.

»Wiener Allg. Ztg.« donosi z Genewy: »Progrès« donosi:

Vandervelde i Huysmans zwrócili się za pośrednictwem Brantinga do socyalistów niemieckich, austryackich i węgierskich z zapytaniem, jakie zajmują stanowisko wobec programu pokojowego socyalistów londyńskich?

Od odpowiedzi na to pytanie zależeć będzie, czy kongres międzynarodowy będzie zwołany.

Ewakuacya Calais i Dunkierki.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 kwietnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Amsterdamu:

»Daily Telegraph« donosi, jako pierwsza gazeta angielska o oficyalnem rozpoczęciu **ewakuacyi Calais i Dunkierki.**

Klęska brygady portugalskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi:

Okazało się bezsprzecznie, że powodem odtransportowania portugalskiej brygady w okolicę Boulogne były kilkakrotne bunty wśród wojsk portugalskich. Powodem buntów było to, że wojsko portugalskie musiało cierpieć braki, oraz że dziesiątkowały je straty w walkach i choroby. Wszystko to złożyło się na to, że wojska te nie wchodziły w rachubę dla dalszych walk. Od dłuższego czasu nie przybywały wcale uzupełnienia dla wojsk portugalskich z kraju. Tak więc angielskie wojsko posiłkowe z Portugalii przelało swą krew.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 14 kwietnia.

Sprawozdanie tureckiego sztabu generalnego z dnia 11 kwietnia:

Front w Palestynie: Koło Rafat nie udały się ponownie nocne ataki Anglików. Na zachód od drogi, prowadzącej z Jerozolimy do Nablus wzmogła się obustronna czynność artyleryi. W zachodniej części doliny Jordanu wojska nasze zdobyły białą bronią stanowiska nieprzyjacielskie.

Front kaukazki: Na południe od Karsu wojska nasze obsadziły Kagisman. Wypędzono nieprzyjaciela z fortów na południe od Batum. W ręce nasze wpadło kilka dział i wiele amunicyi. Na innych frontach położenie nie zmieniło się.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Na maj

najlepszy wykład godzinek

o Najśw. M. P.

na 31 dni maja wysyła Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, franko po otrzymaniu 6 K. 3290 5 10

---

200 K

wynagrodzenia za wyszukanie słonecznego mieszkania do wynajęcia od 1 lipca lub zaraz, składającego się z 4 lub 5 pokoi, kuchni, przedpokoju, pokoju dla służby i łazienki, niedaleko śródmieścia. Sukiennice, sklep Nr 11. 3507 3 8

Firma Porębski & Zimler

Kraków

poszukuje kilku **zdolnych ekspedyentek.** 3516 4 6

Masła, sera, wędlin

i stałej dostawy

mleka

w każdej ilości poszukuje

SPÓŁKA „GNOM"

Kraków, ul. Krowoderska 35. 3534 2 3

Maszynista egzaminowany, zdolny, obznajomiony z prowadzeniem lokomotyw oraz obsługą maszyn stałych, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **A. S. 200.** 3541 4 4

Poszukuję

posady biurowej.

Mogę przedłożyć najlepsze świadectwa i referencye. Łaskawe zgłoszenia pod **K. B.** poste restante **Kraków.** 3562 4 5

Do sprzedania

dwa łóżka mosiężne z siatkami i umywalka marmurowa. Zakopane, Bystra, willa Krzesanica. 3596 3 3

Szukam

wytwornie umeblowanego mieszkania, o 2 pokojach z przedpokojem, światłem elektrycznem i t. d., w śródmieściu, najchętniej przy ul. Dunajewskiego, Basztowej lub Potockiego. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Fabrykant". 3536

Księgarnia lingwist.

Stanisława Goldmana

(przy Instytucie jęz. Ansona)

w Krakowie, ul. Szewska 17, II p.

76 poleca: 26 0

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się języka niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. — Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K 5·60.

Słowniki

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd. po K 5·50, 9·60 i t. d.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 4·—, 5·50 i t. d.

Za przesyłkę poleca. liczy się 50 h. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Potrzebny od 15 kwietnia

buchalter samodzielny

pierwszorzędna siła, oraz panna z ładnem pismem. Zgłoszenia: „Nowości Ilustrowane", Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego. 3519 3 3

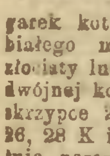
Zakopane, willa „Oksza"

ul. Zamoyskiego l. 9.

Do wynajęcia na lato i zimę (po 2, 3, 4 i więcej) umeblowane pokoje z kuchniami lub bez — położenie willi najpiękniejsze, słoneczne — ogród dla użytku gości, łazienka i wodociągi na miejscu. Bliższe wiadomości u właścicielki willi „Oksza". 3494 3 3

Zażądać

za darmo, opłaconego katalogu z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.



Jan Konrad

c. i k. nadworn. dostawca. Brüx, Nr 1872 (Czechy).

Niklowy lub stalowy zegarek kotwiczny 25, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 20 120

Korespondent

polsko-niemiecki, zupełnie samodzielny, obeznany z buchalteryą, superarbitrowany legionista, lat 31, posiadający 14 lat praktyki, szuka poważnego zajęcia, jako kierownik przedsiębiorstwa, biura, sekretarz dyrekcyi. Poważne referencye. Zgłoszenia pod **„Długoletnia praktyka 31"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3590 2 3

Poszukuję panienki

do dobrego szycia zaraz. Finder, ul. Augustyańska l. 15, II piętro. 3586 3 3

Do sprzedania

pianino

nowe. Oglądać można od g. 1 do 4 po poł. Ul. Krótka l. 10, II p., wchód z ganku. 3595 3 3

Potrzebny

lokal, w śródmieściu, składający się z 4—8 pokoi. Zgłoszenia: ulica Wolska l. 7. Skład fortepianów. 3597 3 3

Kupię fotoplastikon.

Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod Oficer-inwalida. 3606 3 3

Jako płatniczy

kierownik lub dyrektor restauracyi, hotelu, konsumu lub kantyny, poszukuje posady były restaurator, 50-letni wdowiec, katolik. Julian Sterne, Lwów, ul. Szeptyckich 50. 3599 2 2

Magazynierów i rachmistrzów

na prowincyę poszukuje **Biuro przemysłu drzewnego,** c. k. Nam. (C. O. G.) i Wydz. kraj., Organizacya stol. hal maszynowych, Kraków, ulica Karmelicka 1. 3600 2 3

Siła biurowa

kupiec z rutyną buchalteryi i praktyką magazynową, tęgi rachmistrz z wszechstronną praktyką ekonom.-gosp., nadający się również na kontrolora lub komisyonera, władający jęz. polskim i niem. w piśmie i słowie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **W. 38.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3610 3 3

Poszukuję

do majątku w pobliżu Krakowa **rządcy agronoma** z wykształceniem rolniczem i kilkoletnią praktyką. Zgłoszenia listowne przyjmuje Zarząd dóbr Zdzisława Włodka w Dąbrowicy, poczta Chrostowa. 3609 2 3

Retuszer(ka)

również **kopista(ka)** znajdzie zaraz stałą posadę w zakładzie fotograficznym **Mroczkowskiego w Tarnowie.** 3519 3 3

Poszukuję

do wydzierżawienia pensyonatu w Zakopanem zaraz. Zgłoszenia wraz z warunkami proszę adresować do Administracyi „N. Reformy" pod **Dr S. M.** 3617 2 3

Buty żółte

wysokie, oficerskie, mało używane, do sprzedania. Oglądać można do godz. 11 rano i od 3—4 po południu. Ul. Piotra Michałowskiego 15, III piętro, drzwi na lewo. 3615 2 2

Większy

dobrze idący handel wyrobów cukrowych jest za przystępną cenę do sprzedania z powodu stosunków rodzinnych. Zgłoszenia pod **„Wyroby cukrowe"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3612 2 3

Kelnerów

i **chłopaków** do obsługi gości poszukuje firma **L. Lewicki, Kraków,** Rynek 15. 3608 3 3

Poszukuję spólnika

z kapitałem 10.000 K, do pierwszorzędnego magazynu. Właściciel fachowiec, nawiązane szerokie stosunki handlowe. Zgłoszenia listowne pod **S. N. 4257.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3583 3 3

Szukam do kupna w kawałkach krystalizowanego

kwasu winnego

i kwasu cytrynowego, kadzidła i Ia prawdziwego żółtego wosku pszczelnego.

O szczegółowe zgłoszenia prosi

Guttmann Ignacy

3576 2 3 Nyirbátor (Węgry).

Nowość niesłychanie ważna.

Kupię lub **wydzierżawię** torfowiska dla produkcyi węgla torfowego w Galicyi lub Królestwie Polskiem. — **Nowość** niesłychanie ważna. — Zgłoszenia i oferty z podaniem w przybliżeniu ilości, obszaru, miejscowości i komunikacyi torfisk wyżynnych i nizinnych proszę nadsyłać do biura technicznego p. inż. Bromowicza w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 26, najdalej do końca kwietnia b. r. 3433 3 10

DOM

z ogródkiem, willę lub niewielką kamienicę w słonecznem położeniu i pobliżu — kupię. Wkład do 50.000 K. — Zgłoszenia przyjmuje Admin. »N. Reformy« pod **„Kupno".** 3611 2 2

---

103 24 0



Piękność swą

zawdzięczam jedynie i wyłącznie cudownej recepcie podług Dra Idelsona. Po jej zastosowaniu pozbyłam się wszelkich nieczystości skóry, a twarz moja nabrała rumianego, młodocianego wyglądu, jak dziecka. Byłam już bardzo nieszczęśliwa, gdyż mi nic nie pomagało; chociaż wydałam wiele pieniędzy, wszystko było nadarmo. Za poradą mej przyjaciółki napisałam do V. Jelinek, Wiedeń, 66, skrytka 37, Abt. 9 i otrzymałam za przesłaniem porta zupełnie zadarmo tę cudowną receptę. Polecam wszystkim dziewczętom i mężatkom powyższą firmę jak najlepiej, gdyż przez nią osiągnęłam zupełną piękność. A. Hirschler.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Baruś Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.806. Poząd. koresp. w języku niem. 36 44 0

Pudełka blaszane

okrągłe i czworograniaste, w rozmaitych wielkościach, z firmą lub bez firmy, użyte oraz nowo, kupię w największej ilości, po najwyższych cenach. Zakupuję również próżne żelazne beczki i rozmaite woski.

Chiel Teitelbaum, Kraków, ulica Bielowska L. 49, I piętro.

Chemiczno-techniczna fabryka. 3660 2 11

Buraków

cukrowych, marchwi pastewnej, koniczyn, traw, łubinu i t. d.

dostarcza

Syndykat rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie. 3148 4 0

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nieodzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa **perłowego kremu** białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 2·50 K wielka dawka, wystarczająca na 4 miesiące, 5·— K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa przetwory, Wiedeń IX., Lackirergasse 6/V

Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska; Drog Komorowskiego, ul. Floryańska 33, Miklaszewskiego, plac Dominikański 1; Bękner, ul. Długa 4; Reim i Ska. Rynek 37; Magazyn uniwersalny Drobnera; we Lwowie: Apteka S. Ruckera, ul. Krakowska 1. Perfumerya Sładowskiego; apteka M. Ettingera, pl. Gołuchowskich nadw. perf. Rechena, ul. Halicka 12; Tarnów: Droguerya Bracha; w Rzeszowie: Drog. spadkob. Linda; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa. w Białej: Drog. Tanewski; Lublin: Perf. Stankiewicza. 3370 2 3

Nowe austryackie

losy Czerwonego Krzyża.

Znakomity plan gry!

Główna wygrana najbliższego ciągnienia dnia 1 maja 1918

200.000 K.

Dalsze wygrane:

1 wygrana na **40.000 K** | 2 wygrane po **5.000 K**

2 wygrane po **10.000 K** | 10 wygranych po **1.000 K**

i liczne wygrane małe.

Do roku 1920 na rok 4 ciągnienia.

Każdy los do r. 1956 musi być wyciągnięty.

Cena gotówką 45 K.

Po przesłaniu tej kwoty, oraz 60 h na przesyłkę poleconą i podatek od obrotu efektami, otrzymuje się bezzwłocznie oryginalny los.

Cena na umiarkowane spłaty miesięczne:

3 losy	na	37	spłat	mies.	po	4·50 K
5 losów	„	„	„	„	„	7·50 K
10 losów	„	„	„	„	„	15·— K
15 losów	„	„	„	„	„	22·— K

Kupując na spłaty miesięczne, otrzymuje się, po przekazaniu pierwszej raty, poświadczenie nabycia, podług ustawy sporządzone, z podaniem numerów losów.

Wyłączne prawo do wygranej rozpoczyna się po złożeniu pierwszej raty.

Listę ciągnień i poświadczenie złożenia wysyła się. Zamawiający z pola zechcą podać adres krajowy, gdyż przesyłka papierów wartościowych w pole nie jest dozwolona.

DOM BANKOWY

JOSEF KUGEL & Co.

Biuro c. k. loteryi klasowej 2723 3 4

WIEDEŃ, VI., MARIAHILFERSTRASSE Nr 105.

Rach. pocztowej Kasy oszczędności 146.968.

Wielki wybór kamienic, majątków i folwarków

J. Ropski, Szewska 5.

Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 1781 15 15

Wydawnictwo kart artystycznych

J. KLEIN, Kraków, ul. Lubicz 3

poleca wielki wybór kart malarzy polskich i zagranicznych, oraz artystek i artystów kinowych (około 400 wzorów), jak również kwiaty (C. Klein) i alpejskie, prześliczne widoki wiczeane, typy i widoki Ukrainy, wreszcie karty z powinszowaniem imienin, pocztowe i wizytowe w wielkim wyborze. Ceny przystępne. Wysyłka za zaliczką lub za zapłatą z góry. 3564 3 3

Skład dentystyczny

JÓZEF LEIBLOWICZ

Kraków, Bracka 10

umieści **praktykanta** lub **praktykantkę** z lepszego domu. 3657 2 3

BIURO SPEDYCYJNE

Adolfa Sterna w Krakowie

przy ul. św. Marka 20, uskutecznia wszelkiego rodzaju ekspedycye w kraju i za granicę. 2025 3 0

SPRZEDAM

30 wagonów **falcowanych dachówek** pierwszej jakości, z najlepszego materyału, w okolice wojną spustoszone. — Zgłoszenia: Witula w Kurzymie l. 285 pod Bernem (Morawa). 3577 2 3



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg

(Węgry), Schauzstrasse 2, Abt. 47.

172 **Nic to nie kosztuje!** 26 0

Żądaniom klienteli mojej zadośćczyniąc, otworzyłem w fabryce mojej oddział **do przefasonowywania kapeluszy damskich** według najnowszych modeli.

Fabryka kapeluszy damskich

Wieczorny, ul. Straszewskiego l. 5. 3420 3 3

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.

Sanatoryum Priessnitza

cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 31 9 0

Ogłoszenie.

Spółka dla obrotu towarowego Galicyi z Rosyą i Ukrainą, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, ul. Szajnochy l. 2, z kapitałem zakładowym 1,000.000 K, uprasza wytwórców krajowych, posiadających towar odpowiedni do exportu na Ukrainę, o nadsyłanie szczegółowych ofert z dokładnem podaniem ilości posiadanego towaru, oraz warunków sprzedaży. 3517 2 5

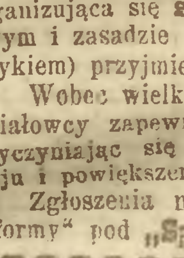
Przemysł naftowy

Organizująca się **spółka naftowa,** oparta na kapitale krajowym i zasadzie **rentowności** (z możliwie ograniczonem ryzykiem) przyjmie odpowiednich udziałowców.

Wobec wielkiej przyszłości galic. przemysłu naftowego udziałowcy zapewniają sobie źródło wydatnych dochodów, przyczyniając się zarazem do podniesienia wytwórczości kraju i powiększenia bogactwa narodowego.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy" pod **„Spółka naftowa".** 3473 2 3

TOD



ŚMIERĆ

Szczury, myszy

wytępia się zupełnie przez **śmierć szczurów.** Jeżeli nie ma skutku, zwracam pieniądze. Setki podziękowań. Cena 3·50 K, 3 pudełka 8 K.

Pluskwy, wszy, pchły, karakony niszczy radykalnie wraz z zalążkiem **„Thiera".** Cena 2·50 K, 3 flaszki 6 K. Do tego proszek na robactwo 2 K. 2643 3 3

Kemeny, Koszyce (Kassa) Postfach 12/Z—11

Ożenię

syna mego, przystojnego, inteligentnego i bardzo sympatycznego mężczyznę, lat 33, katolika, Polaka, z wyższem wykształceniem handlowem, z wieloletnią praktyką, także w światowych firmach, z wszechstronnym kupieckim zmysłem organizatorskim i przedsiębiorczym, obecnie na posadzie z dochodem rocznym ponad 10.000 K.

Reflektuje się na młodą, ładną, miłą i posażną pannę, lub taką bezdzietną wdowę, z dobrej rodziny, z domowem wychowaniem, gospodarną, miłą, wesołą, któraby wniosła światło i ciepło w zacisze życia domowego.

Łaskawe zgłoszenia pod **„Życie domowe"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2922 6 8

Kierownik i prokurzysta

protokołowanej firmy, z ukończoną Akademią handlową oraz kilkoletnią praktyką w różnych fabrykach, wolny od wojska, dobry organizator, chce zmienić posadę i poszukuje miejsca kierownika lub dyrektora administracyjnego albo komercyalnego we większej fabryce. Zgłoszenia listowne pod **„Kierownik"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3551 2 3

Kilku zdolnych panien do krawieczyzny

i jednej **przykrawaczki** za dobrem wynagrodzeniem poszukuje Pracownia sukien damskich, Diamand, ul. Grodzka 32. 3631 3 3

Drzewo opałowe

suche do nabycia w Zakładzie ciesielskim, przy ul. Kamiennej obok fabryki kapusty. 3632 3 3

Lasowy

manipulant, zdolny, obrotny, na dobrych warunkach potrzebny. Zgłoszenia z grzeczności: Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 3659 2 3

Apteka S. Adamczyka

w Chrzanowie

poszukuje **magistra(y)** lub **asystenta(tki).** 3621 3 5

50,000 K

do ulokowania na drugą hipotekę w Krakowie, na 6%. Zgłoszenia pod **K. L.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3612 2 2

Portyery

do sprzedania. Ul. Długa 6, III p. 3646 2 2

Rolnik wzorowy

stanu wolnego, posiadający praktyczne wykształcenie, przyjmie posadę, jako samodzielny gospodarz, lub pod kierownictwem właściciela, na ordynaryę. Skromne wymagania. Zgłoszenia pod **„Józef"** poste restante **Tuchów.** 3617 2 8

Broszka złota

z 11 brylantami, do sprzedania za 500 K. Wiadomość: ul. Urzędnicza l. 17, II p., między godz. 1—5. 3651 2 3

Pannę

zdolną, umiejącą szyć na maszynie, przyjmie zaraz firma **Kermsa Piesen,** magazyn gorsetów, Grodzka 4. 3652 2 8

Kupię

garnitur męski, mało używany. Zgłoszenia list. pod Z. W. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3663 2 2

Potrzeba

subjekta fryzyerskiego

(katolika) od 1 maja. Płaca według umowy. Wiśniewski, ul. Długa 26. 3370 2 2

Parówka

(Thermal Cabinet), prawie nowa, do sprzedania. Ul. Kremerowska 16, II piętro, na lewo. 3678 2 2

Zarząd folwarku Wolewice

poszukuje zaraz **doświadczonego ekonoma.** Zgłoszenia z odpisami świadectw do zarządu, poczta Czernichów. Nieuwzględniono bez odpowiedzi. 3633 3 3

Do wynajęcia

3 pokoje i kuchnia, łazienka, elektryka i gaz, na II p, zaraz, najchętniej na przemysł. Wiadomość u właściciela, ul. Sławkowska 30. 3630 2 3

Ktoby

z dobrze sytuowanych miłośników muzyki (panów lub pań) dopomógł młodej pannie z wybitnym głosem, mającej już za sobą kilkoletnie studya śpiewackie, a chcącej poświęcić się karyerze scenicznej, do ukończenia studyów, na razie w miejscu, ewentualnie na wyjazd. Poważne zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Studya 1800".** 3323 3 3

Poszukuje się

na kierownika tartaku i młyna w małem miasteczku zachodniej Galicyi, człowieka, obznajomionego z tego rodzaju przedsiębiorstwem, w pełni sił, uczciwego, (inwalidy, względnie młodszego emeryta). Warunki bardzo korzystne. Kaucya wymagana. Zgłoszenia z odpisem świadectw lub rekomendacyami przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Dyrektor młyna i tartaku".** 3545 2 3

Inteligentna osoba

poszukuje posady zarządczyni domu. Zna się na gospodarstwie wiejskiem oraz miejskiem; obowiązki wypełnia wzorowo pod każdym względem. Wiadomość: Podgórze, ul. Rejtana l. 8. H. Sowińska. 3632 2 3

Osoby

które były świadkami wleczenia pewnej pani przez wóz tramwajowy przed „Uciechą" dnia 1 b. m. w południe, a zwłaszcza pana, który pospieszył owej pani z pomocą, upraszam uprzejmie o podanie adresu. Klemensiewicz, Kraków, ul. Basztowa l. 7. 3616 2 2

Pokój

umeblowany, dla jednej lub 2 pań, z osobnem wejściem i z oświetleniem gazowem od 1 maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość: ulica Karmelicka l. 12, oficyny, I piętro, na lewo. 3667 2 2

Sprzedam

rower

w zupełnie dobrym stanie, gumy prawie nowe. Zakład mechaniczny, ul. Floryańska l. 32. 3681 2 2

Zakład fotograficzny „MARYA"

Kraków, ul. Szewska l. 20

poszukuje **retuszera** do negatywów; daje też robotę na sztukę. 3588 2 3

Potrzebna

zdolna panna do ekspedycyi oraz panienka do praktyki, do magazynu robót ręcznych i zakładu rysowniczego pod firmą:

Sabina Knobel

Kraków, ul. Karmelicka l. 6. 3686 2 5

Lekki, półkryty powóz

na cliwnych osiach, bardzo mało używany, i wózek, do sprzedania u Stanisława Szymika, lakiernika w Krakowie, ul. Niecała l. 4. 3289 3 3

Sypialnia

nowa, jesionowa, z powodu wyjazdu do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Stolarska l. 15, I p., przez ganek. 3665 2 3

Rutynowana korepetytorka

udziela lekcyj w zakresie klas normaln. i 1 i 2 gimnazyaln. Zgłoszenia: ul. Kremerowska l. 8, II p., w korytarzu, na prawo. 2250 1 0

Do sprzedania

lodownia, patefon koncertowy i męskie palto. Ul. Siemiradzkiego l. 13, I p., na lewo, od g. 12 do 4. 3665 2 2

Zakład fotograficzny „Marya"

Kraków, ul. Szewska l. 20

poszukuje **praktykanta (tki).** 3684

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zęby sztuczne, płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** 2026 16 40

Dla zakładów fotograficznych

dostarczam wszelkich materyałów i chemikaliów. Korespondencya polska.

H. Frank, Wiedeń, III.,

Radetzky-Str. 12. 3622 2 2

Kobieta

40 letnia, z wyższego towarzystwa, nawiąże korespondencyę z mężczyzną 45 do 50 letnim, par excellence honorowym, szlachetnym i statecznym. Listy pod **„Przyjaźń"** przyjmuje Administracya „N. Reformy" do 18-go kwietnia. 3589 2 3

Halina 24

raczy odebrać list z Administracyi »N. Reformy«. 3372 2 2

Ożeni się!

były leg., inwalida, **Królewiak,** lat 26, posiadający 60 tys. koron gotówki i interes handlowy w jednem z większych miast w Król. Polskiem. Z braku znajomości pragnie tą drogą poznać pannę inteligentną, przystojną, z odpowiednim posagiem lub też wdowę. Zgłoszenia nieanonimowe, wraz z fotografią, prosi nadsyłać pod **„Królewiak"** do Admin. „N. Reformy". 3679 2 3

L. 1823/1918. akc. 3511 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy środkowej części rzeźni sanitarnej, obejmującej kafilerye w dzielnicy Grzegórzki, rozpisuje niniejszem Administracya akcyzy w Krakowie publiczną licytacyę.

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymywać można codziennie, z wyjątkiem niedziel, od dnia 9 kwietnia b. r. w Biurze technicznem przy Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1, I p., drzwi Nr 13) w godzinach urzędowych od 11 do 1 w południe.

Oferty, zaopatrzone stemplem za 2 korony, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w kasie Administracyi akcyzy (parter, drzwi Nr 10) 6000 K, składać można w Biurze technicznem (I p., drzwi Nr 13) w godzinach urzędowych od 11 do 1. Ostatni termin składania ofert upływa z dniem 25 kwietnia b. r. o godzinie 12 w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie tychże w biurze naczelnika Administracyi akcyzy (parter, drzwi Nr 2).

Kraków, dnia 5 kwietnia 1918 r.

Administracya akcyzy.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13. Rządca drukarni L. K. Górski.